

■ HOROSKOP (z pierwszej ręki) DLA BLIŹNIĄT

■ LIST Z KOMBINATU DO MATKI

■ CZY TAK MUSZĄ WYGLĄDAĆ „DNI NOWEJ HUTY”?

(czytaj str. 6—7)

TYGODNIK

GTŁOS

NOWEJ HUTY

NR 21 (1621)

20 MAJA 1988 r.

CENA 25 zł

ATESTUJE SIĘ STANOWISKA PRACY, NIE LUDZI

„DWÓJKI” nie było

WŁAŚCIWA organizacja pracy jest najważniejszą w istniejącej sytuacji czynnikiem rozwoju naszego (i nie tylko naszego) zakładu, czymś co bez zastosowania dodatkowych środków może uruchomić brakujące rezerwy... chociażby ręką do pracy. Budzące wiele kontrowersji działania atestacyjne mają na celu ocenę całościowego funkcjonowania zakładu: stanu technicznego maszyn i urządzeń, technologii oraz sieci powiązań między poszczególnymi stanowiskami pracy, czyli wszystkich czynników od których zależy jego optymalne funkcjonowanie. Atestacja jest operacją tym trudniejszą, że na taką skalę przeprowadza się ją po raz pierwszy, a wytyczne pochodzące z Centrum (dwukrotnie już zresztą zmieniane) zawierają tylko główne kierunki działań. Metodę atestacji należało „doprowadzić” na miejsce — w kombinacie. Rok 1986 był więc rokiem przymiarek i eksperymentów. Pierwszym etapem atestacji, który rozpoczęło w połowie roku ubiegłego, była ocena stanowisk technologicznych, a wydziałem, w którym przeprowadzono pilotaż stanowisk technologicznych jest Walcownia Slabing.

— Atestacja kojarzy się ludziom przede wszystkim ze zwolnieniami z pracy, łączeniem poszczególnych stanowisk i w konsekwencji nadmiernym wykorzystywaniem pracowników. Ludzie się tego boją... — zwracam się do inż. Jerzego KAZIRODA kierownika zespołu organizacji elektrycznego przetwarzania danych, sekretarza zakładowej komisji ds. atestacji.

— Trzeba zmienić tę potoczna opinię. Atestacja to nic innego, jak wystawienie atestu czyli innymi słowy świadectwa jakości i dopuszczenie do wykonywania czynności na danym stanowisku. Oceniano stanowiska technologiczne jako najbardziej istotne dla produkcji.

— Dlaczego dla przeprowadzenia pilotażowych badań wybrano Slabing? Przecież mówi się o jego likwidacji w przyszłości...

— Wydaje mi się, że Slabing jest jeszcze na tyle nowoczesnym i niestarym wydziałem, że doświadczenia zdobyte tutaj można przenieść z powodzeniem na inne wydziały. Poza tym instalacja linii ciągłego odlewania stali, która by pociągnęła za sobą likwidację Slabingu, to plany odległe. Na razie walcownia funkcjonuje i trzeba tu zmienić to, co się da na lepsze i nowocześniejsze.

— Osoby prowadzące atestację chodziły po halach, rozmawiały z robotnikami i... wystawiały oceny.

— Zanim doszło do wystawienia końcowej „trójki” czy „czwórki” wcześniej należało ustanowić jakieś kryteria oceny. By nie wdawać się zbyt w szczegóły: oceniając stanowisko pracy brano pod uwagę m. in. poziom techniczny — technologiczny (stan oprzyrządowania, zdolność produkcyjną, wyposażenie w odniesieniu do wykonywanych zadań, racjonalność wykorzystania mediów energetycznych i materiałów), poziom organizacyjny, czyli zasadność usytuowania w ciągu technologicznym, stan wyposażenia technicznego w stosunku do wykonywanych zadań, warunki środowiska pracy (hałas, zapylenie, zagrożenia dla zdrowia, stopień automatyzacji czynności). Poziom ekonomiczny z kolei to motywacyjna funkcja wynagrodzeń, kwalifikacje pracowników, wielozawodowość... Wymagało to więc zmuszonego teoretycznego przygotowania. Problemem było np. to, do czego odnosić oceny poszczególnych czynników, co przyjąć za wzorzec?

— Z tego, co wiem, oceny wystawiano, przyrównując poszczególne czynniki do średniego poziomu światowego...

— Cóż, wydział nie jest ostatnim krzykiem technologii, ale by określić jakieś u-

CIĄG DALSZY NA STR. 4

1—5 CZERWCA, TYLAWA:



BESKIDY

'88

Te RAJDY turystyczne mają już dobrą, wieloletnią tradycję. Organizowane są co roku, za każdym razem na innych górskich szlakach, z myślą o całej hutniczej braci. Trud w ich przygotowanie i przeprowadzenie od samego początku bierze na siebie aktyw Oddziału PTTK Kombinatu Huta im. Lenina.

Tego roku CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW — „BESKIDY '88” odbędzie się w dniach od 1 do 5 czerwca, z metą w Tylawie koło Dukli. Wracający z górskich tras turyści-hutnicy spotkają się na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Krośnieńskich Hut Szkła udzielającego gościnę uczestnikom tej wielkiej turystycznej imprezy.

Przygotowano 15 atrakcyjnych tras, od 5-dniowych poczynając, a na 2-dniowych kończąc. Będzie również jedna trasa przyrodnicza, jedna krajoznawcza, dwie kolarskie, jedna biwakowa, jedna motorowa i jedna dowolna (według swobodnego wyboru uczestników). Ośmiem z tych tras, to trasy typowo górskie, ale bynajmniej nietrudne, nie wymagające specjalnych kwalifikacji turystycznych i wprawdy. Szlaki Centralnego Rajdu Hutników wiodą przez najbardziej atrakcyjne tereny Beskidu Niskiego i Pogórza.

Noclegi zostały zarezerwowane w schroniskach, m.in. na Magurze Małastowskiej, w Barlinie, ponadto — w Symbarku, Fo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

NIKT nie wie, czy dzisiaj przyjdzie Ania. Podobno chorowała, jej stopnie w dzienniku nadal są nie najlepsze. Jest już zaafektowany, czymś Michał i mały Włodek, z którym pani korepetytorka przerobić musi większość materiału z matematyki. Godzina szesnasta. Powoli do małych pomieszczeń w bloku nr 14 w os. Dywizjonu 303 schodzą się wychowankowie KURATORSKIEGO OŚRODKA PRACY Z MŁODZIEŻĄ. Wszyscy rozbierają się i idą zgodnie myć ręce. Za chwilę rozpocznie się codzienne zajęcie re- edukacyjne dla dzieci z rodzin rozbitych i zagrożonych patologią społeczną i dla dyslektyków, którzy stanowią pokazną grupę wychowanków tej placówki.

Najmłodszy z trzech takich ośrodków działających na terenie dzielnicy powstał kilka miesięcy temu. Dwa potężne osiedla w rejonie czyżyńskiego lotniska to jednocześnie spora grupa uczniów szkół podstawowych. Nie wszyscy z nich dają sobie radę z nauką, niektórzy dzieci są zaniedbane wychowawczo, inne mocno przeżywają wewnątrzrodzinne konflikty. Bezpośrednio powinna im pomóc szko-

GDY NIE
WSZYSTKIE DZIECI
DAJĄ SOBIE RADE
Z NAUKA...

LEK
DOBREGO
SŁOWA

ła, co jednak z popołudniami, gdy rówieśnicy, mający dobre domowe warunki, bawią się z ojcem lub matką czy odrabiają w spokoju lekcje? Właśnie dla tych małoletnich pozostających bez opieki i nadzoru w czasie wolnym od nauki, dla dzieci kierowanych przez sąd powstały w 1972 roku Kuratorskie Ośrodki Pracy z Młodzieżą. Są to placówki resocjalizacyjne podległe sądom rodzinnym.

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

WAŻNE DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

Tzw. zawody deficytowe

KTO chciałby pracować w zawodach deficytowych, czyli takich, których wykonywanie nie powoduje zawieszenia prawa do świadczeń emerytalno-rentowych ani zmniejszenia ich wysokości niezależnie od wysokości pobieranego wynagrodzenia, powinien wpiąć zapoznać się z ich wykazem zawartym w Księdze Kodowej z maja 1984. Określa on zawody objęte układem zbiorowym pracy dla przemysłu hutniczego.

Do deficytowych, a występujących poza układem hutniczym, należą ZAWODY ROBOTNICZE: strażników i wartowników, maszynistów, masarzy, masażystów, palaczy o.o., sprzedawców oraz NIEROBOTNICZE: księgowych i kasjerów oraz pracowników obsługi finansowo-księgowej, rzeczników patentowych, tłumaczy, magazynierów, ekonomistów organizacji i zarządzania, inżynierów i techników budownictwa, inżynierów-elektryków, inżynierów inżynierii środowiska, inżynierów i techników geodetów.

Wszelkich informacji dotyczących osiągania wynagrodzeń lub innych dochodów przez osoby uprawnione do emerytury lub renty można zasięgnąć pod telefonem nr 20-65. (ron)

■ Są jeszcze miejsca na koloniach i obozach

■ W górach „Paryżanka”, nad morzem „Meyerling”

OD KILKU już lat nie ma problemu z zapewnieniem miejsc na koloniach dla dzieci pracowników kombinatu. Kłopoty mogą dotyczyć jedynie rozdziału skierowań do poszczególnych miejscowości. Dzięki zawartej przed tygodniem umowie huty ze związkami zawodowymi okręgu Charkowa w ZSRR dodatkowo o 100 dzieci zwiększył się liczba kolonistów wypoczywających w Związku Radzieckim. Razem

z tymi dziećmi, które wyjeżdżają do miasta Chmielniki, będzie to w sumie 250 miejsc dla dzieci w ZSRR.

W kraju natomiast, ale za to aż o 500 miejsc i to dla młodzieży ze szkół ponadpodstawowych, wzrosła liczba miejsc na obozach dla dzieci hutników. Zapotrzebowanie na tego rodzaju imprezy od lat jest ogromne, ale za

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Z PLENARNYCH OBRAD

W ŚRODĘ, 18 bm. członkowie Plenum KF PZPR KM HIL na swym kolejnym posiedzeniu prowadzonym przez sekretarza KF Stanisława Baranika udzielili rekomendacji 61 kandydatom-członkom PZPR związanych z kombinatem, których kolegium wyborcze umieści na liście ubiegających się o mandat radnego Dzielnicy Rady Narodowej — Nowa Huta. Wysłuchano również opinii o kandydatach bezpartyjnych. Obradom przysłuchował się członek Sekretariatu KK PZPR, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR Kazimierz Groń.

Również w środę odbyło się Plenum KD PZPR Nowa Huta, prowadzone przez sekretarza KD Jana Bąbasina. W trakcie obrad dokonano oceny dotychczasowej kampanii wyborczej do rad narodowych. Członkowie Plenum zarekomendowali 70 partyjnych kandydatów do DRN-Nowa Huta oraz wysłuchali opinii o kandydatach bezpartyjnych.

W części organizacyjnej dokonano zmiany na funkcji sekretarza KD ds. propagandy. Podziękowano dotychczasowemu sekretarzowi Ryszardowi Furdynowi, który przeszedł do pracy w KK PZPR. Nowym sekretarzem KD wybrano Jarosława Junczyśa. (P)

kraju. Corocznie biorą udział w akcji pomocy dla rolnictwa. Żołnierze wyjeżdżają w Zamojskie, gdzie przez kilka gorących miesięcy wiosennie-letnich służą pomocą w naprawie sprzętu maszynowego.

Z dzielnica Nowa Huta i z kombinatem związane są „Czerwone Berety” od lat. Pracują przy pasie zieleni wokół kombinatu. Uświetniają uroczystości (np. Dzień Hutnika i Dni Nowej Huty) swoimi brawurowymi pokazami. Na skoki spadochronowe każdy patrzy z podziwem.

Ale, jak podkreślali dowódcy, „Czerwone Berety” nie są brygadą roboczą. Ich głównym celem jest szkolenie w żołnierskiej gotowości i sprawności bojowej. Ponadto — zakrejoną na szeroką skalę praca z młodzieżą. Każda jednostka opiekuje się szkołami, bierze udział w przygotowaniu „Akcji Lato”. Dzięki temu młodzież będzie miała okazję zetknąć się z problematyką wojskowo-obronną i patriotyczną.

Gdy widzimy na ulicach Krakowa „Czerwone Berety” — widok to dla nas dziś normalny. Jednostka nosi nazwę „Pomorskiej”, bo zasłużyła sobie na nią bohaterskimi walkami o Wał Pomorski. Jest krakowską bo związana się z tym miastem na zawsze.

BRONISŁAWA
KUFEL-WŁODKOWA

POWSTAŁA latem 1944 roku w rejonie Żytomierza. W styczniu 1945 wyzwalała Warszawę, a potem odznaczyła się w walkach o Wał Pomorski i Kołobrzeg. Dalej szlak bojowy zaprowadził ją nad Łabę — mowa o 6 Dywizji Piechoty, później, 1 marca 1957 przeformowanej na 6 Pomorską Dywizję Powietrzno-Desantową. I już w listopadzie tego roku — pierwsze skoki spadochronowe w Krakowie. 4 stycznia na Rynku odbyła się pierwsza przysięga wojskowa 6 Pomorskiej, chłopców jeszcze bez czerwonych beretów, które otrzymali później (w lipcu 1958).

O historii tej sławnej jednostki Ludowego Wojska Polskiego i o jej trwałym związku z Krakowem mówiono na niedawnej konferencji prasowej w Sztabie Wojewódzkim. Powód tego spotkania był oczywisty: rozpoczynają się obchody 45-lecia LWP.

W konferencji uczestniczyli nie tylko ludzie w wojskowych mundurach i spadochroniarzów beretach i ich goście — dziennikarze. Obecni byli także przedstawiciele Klubu Weteranów Dywizji. — Kiedy w 1935 roku powstał Klub — powiedział jego sekretarz KAZIMIERZ KUBAS — cieszyliśmy się tak, jak w 1944. Było nas wtedy 11 tysięcy, maszerowaliśmy nad Łabę. Teraz udało nam się zdobyć 600 adresów. Kontakt nawiązaliśmy z 541 weteranami Dywizji. Staniemy razem do apelu.

Złot weteranów 6 Pomorskiej odbywał się w Krakowie w dniach 6-8 maja br. Było złożenie kwiatów na Cmentarzu Rakowickim, były wspomnienia i spotkania z młodzieżą. Bardzo uroczystym akcentem Złotu stało się wręczenie weteranom sztandaru. Jest on dla nich symbolem, gdyż pod sztandarem walczyli za Polskę i teraz pod sztandarem pragną przekazywać następnym pokoleniom historyczną prawdę dni walki i zwycięstwa.

Świętowanie 45-lecia LWP to, jak podkreślili biorący udział w konferencji płk Jan Malinowski, nie tylko uroczystości i spotkania, notatka w prasie czy nagawka w telewizji. To przede wszystkim praca, szkolenie, doskonalenie kunsztu bojowego, a więc ciężki trud życia żołnierskiego. Efekty? W zajęciach tzw. zimowych wykonano tego roku 100 proc. zamierzeń, uzyskując dobrą ocenę. 9 maja przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie Brygada Powietrzno-Desantowa (19 lipca 1966 roku Dywizję przemianowano na Brygadę) pełniła w dowód uznania wartę honorową.

Znane i niezwykle cenne są prace żołnierzy tej jednostki na rzecz Krakowa. Biorą udział w rewaloryzacji zabytków miasta. Sprawują opiekę nad Kopcem Kościuszki. Pracują społecznie na rzecz gospodarki

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 bm. zmarł pracownik Ośrodka Badawczo-Doświadczalnego

ADAM KUCZEK
lat 53

Odszedł dobry, prawy i miłochytny człowiek, długoletni pracownik Kombinatu. Rodzinie zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo OBD TD-1
Koleżanki i Koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 bm. zmarł

ZENON GOLDYN
lat 56

długoletni, zasłużony pracownik Zakładu Stalowniczego.

Utraciliśmy wzorowego pracownika, serdecznego kolego, towarzysza. Rodzinie zmarłego przekazujemy wyrazy najgłębszego współczucia.

Komitet Zakładowy PZPR, Kierownictwo Zakładu Stalowniczego oraz Koleżanki i Koledzy

UWAGA DZIAŁKOWICZE Z GRODKOWIC

ZARZĄD Ogrodu Działkowego „GRODKOWICE” zawiadamia użytkowników, że 6 czerwca br., o godz. 14.15, w sali teatralnej HIL, bud. „S”, odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

Kol. mgr inż.

DANUCIE SZCZEPANIK
najgłębsze wyrazy współczucia w związku ze śmiercią Ojca składają

Koleżanki i Koledzy z EM

■ Są jeszcze miejsca na koloniach ■ W górach „Paryżanka”, nad morzem „Meyerling”

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

względem na kłopoty ze zorganizowaniem aktywnego wypoczynku dla dorastającej młodzieży nigdy nie udało się spełnić oczekiwań wszystkich zainteresowanych. W tym roku powinno więc być lepiej, a miejscowości w których organizowane są te dodatkowe obozy: Ostrowo k. Jastrzębiej Góry i Stary Sącz z pewnością okazały się dla młodzieży atrakcyjne.

Informacje i skierowania na kolonie w Charkowie i obozy krajowe dla młodzieży u prezosów zakładowych NSZZ i pracowników socjalnych (17 bm. jeszcze nie wszyscy pobrali skierowania z Ośrodka Wczasów i Kolonii). Warto się pośpieszyć bo wakacje tuż, tuż...

Do Jugosławii wyjedzie także sama liczba osób, jak w roku ubiegłym! Ta wiadomość z pewnością ucieszy miłośników kąpieli w wodach Adriatyku, dla których — wydawało się — braknie w tym roku miejsce. Niemal w ostatniej chwili zmieniono umowę i wymiana bezdewizowa objęła o 40 proc. hutników więcej niż planowano. Nie będzie jednak w tym roku wczasów na Węgrzech: po prostu naszym biurom turystycznym odmówiono sprzedaży forinów!

Sporo ofert do wyboru będą mieć za to decydujący się spędzić urlop w kraju. Na hutników czekają domy wczasowe i kwatery prywatne w miejscowościach podgórskich (Rytro, Piwniczna, Zabrzeż, Węgierska Górka, Załuski k. Sanoka, Szymbark i Zakopane), na Pojezierzu (Karniów, Kownatki, Szyprow, Walpusz) i nad morzem (Jastrzębia Góra, Władysławowo, Cę-

miewo, Chalupy, Jurata, Ustka, Rowy, Swinoujście, Międzyzdroje i Ustronie Morskie). Do Chalup zjadą z pewnością amatorzy śledzina na 16 sposobów i tradycyjnej, kaszubskiej kuchni a do „Rybaka” w Międzyzdrojach zwolennicy spędzania wieczorów w towarzystwie: czynna jest tam restauracja (spokojna, poważna muzyka) i kawiarnia (dyskoteki). Wyposażenie ośrodka ma być nie gorsze od tego w naszych renomowanych domach wczasowych w Koninkach czy Zakopanem.

Zmienił się też standard ośrodka wypoczynkowego w Bartkowej. Przebudowano tam łazienki, w pawilonach A i C założono filizy, wymieniono meble i boazerię. Bartkowa nie będzie już Kopciuszkiem... W Szymbarku zaś innego rodzaju zmiana: zniesiono opłaty za pobyt dzieci w tym uroczym pensjonacie!

Na koniec rewelacja: bezkonkurencyjna dotąd „Paryżanka” (pensjonat koło Poronina słynący ze znakomitej kuchni i miłej obsługi) ma już z kim rywalizować o prymat wśród ośrodków wynajmowanych przez butę. W Jastrzębiej Górze, w pensjonacie o tożsaczej romantyzmem nazwie „Meyerling” na hutników czekają pokoje z oddzielnymi łazienkami, stylowa jadalnia z domowym, przyrządzanym przez gospodynię wykwintnym jedzeniem i... świetlica z video dla dzieci!

Wystarczy na dziś. Hutnicze domy wczasowe reklamy nie wymagają. Poza tym, że ich nazwy kojarzą się hutnikom z codzienną pracą („Hutnik”, „Mechanik”, „Stalownik” itd.) wypoczywa się w nich doskonale... (bw)

Trzeci etap kampanii wyborczej

DOBIEGŁY końca spotkania wyborców z kandydatami na kandydatów na radnych. Zakończył się drugi etap kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia wojewódzkiego i podstawowego. Dzisiaj, 20 bm., swoją pracę przerywa Dzielnice Kolegium Wyborcze, przekazując wszystkie dokumenty, w tym oczywiście listę mandatów z wpisanymi na niej nazwiskami (w kolejności alfabetycznej) ubiegających się o „stołek” radnego. Najcięższe dla członków Dzielnice Kolegium Wyborczego były ostatnie dni. Oprócz układania wszystkich dokumentów, decydowania o losach wszystkich kandydatów musieli jeszcze wszystkich kandydujących zaprosić do obwodowych lokalnych wyborczych, aby tam podpisali (już po raz drugi!) zgodę na czynne uczestnictwo w wyborach. Okazuje się, że ktoś wymyślił inne oświadczenia niż te, podpisywane mniej więcej miesiąc temu. Czyżby więc była to lekka biurokracja, sprzeczająca na ziemię rozpalone głowy pełnych zapału kandydatów na radnych?

Do kogo trafiają dokumenty przekazane przez Dzielnice Kolegium Wyborcze? Otóż pracę rozpoczyna teraz DZIELNICOWA KOMISJA WYBORCZA, której zadaniem będzie przygotowanie wszystkich druków i obwieszeń do wyborów oraz nadzorowanie 19 czerwca przebiegu tych wyborów. Napisałem, że Dzielnice Kolegium Wyborcze tylko przerywa pracę. Co to znaczy? Może się tak zdarzyć, że w niektórych okręgach wyborczych nie będzie rozstrzygnięcia i wybory trzeba będzie tam powtórzyć. Właśnie wtedy do pracy włączą się ponownie członkowie Dzielnice Kolegium Wyborczego. (jk)

DZIĘKUJEMY ZA PRACĘ...

...pracownikom, którzy odeszli na renty lub emerytury. Są to:

Z zakładu ZA:

Aleksander Antkiewicz (32 lata pracy), Bronisław Cwirko (32 lata pracy), Gustaw Chowaniec (35 lat pracy), Karol Grygiel (27 lat pracy), Lesław Klimowicz (34 lata pracy), Joanna Kulig (8 lat pracy), Jan Stefański (33 lata pracy), Edward Świderek (30 lat pracy), Eugeniusz Mazur (25 lat pracy).

Z TKJ:

Stanisław Trulka (28 lat pracy).

Z Wydziału Ciepłego:

Jan Zakrzewski (36 lat pracy), Władysław Boryczko (31 lat pracy), Stanisław Wesolowski (19 lat pracy), Józef

Kowalik (26 lat pracy), Stefan Górka (33 lata pracy).

Z Zakładu Remontowego:

Józef Bińczycki (27 lat pracy), Marianna Świstak (15 lat pracy), Mieczysław Soltys (25 lat pracy).

Z ZS:

Henryk Keres (20 lat pracy), Antoni Grabowski (25 lat pracy), Wiesław Biskup (15 lat pracy), Tadeusz Stępa (19 lat pracy), Henryk Szmalce (33 lata pracy), Aleksy Tymofiejewicz (21 lat pracy), Adolf Sopala (26 lat pracy), Marian Boryczko (15 lat pracy), Eugeniusz Gawlikowski (33 lata pracy), Stanisław Wójcik (23 lata pracy), Stefan Poros (17 lat pracy), Bolesław Palka (33 lata pracy), Stefan Mielcha (21 lat pracy), Helena Kot (33 lata pracy), Edward Doroz (26 lat pracy), Elżbieta Raźna (18 lat pracy).

Z W-26:

Eugeniusz Klimas (32 lata pracy), Lucjan Cyganek (35 lat pracy), Edward Bretner (26 lat pracy), Marian Szymczykiewicz (32 lata pracy), Stefania Rogowska (15 lat pracy).

Ostał się jeno... mit

Huta w oczach młodych pracowników

W ŚRÓD odchodzących z huty największą grupę stanowią młodzi stażem pracownicy ci, którzy nie zagrali tu miejsca nawet przez dwa lata. Dlaczego ODCHODZĄ? Co każe im szukać szczęścia gdzie indziej? Dlaczego nie zdołali się przystosować? Odpowiedzi na te i wiele jeszcze innych pytań udzielił młodzi pracownicy, którzy poddali się badaniom socjologicznym prowadzonym przez Ośrodek Informacji i Edukacji Społecznej KM HIL. Rekrutują się oni z dziewięciu zakładów kombinatu: ZK, ZG, ZS, ZM, ZW, ZH, ZB, ZO i ZT. Swe opinie przedstawiło 260 młodych robotników i 128 mistrzów. W poniższym tekście przedstawimy stanowisko tych pierwszych.

Badania socjologiczne nad przebiegiem adaptacji czy — bardziej po polsku — nad zadowoleniem się nowych pracowników w HIL potwierdziły nade wszystko powszechnie znaną prawdę. Bardzo trafnie oddaje ją opinia Małgorzaty Stachurskiej, która opracowała wyniki ankiety. „(...) Ciągłe jeszcze funkcjonuje mit o hucie, jako o przedsiębiorstwie stwarzającym swoim pracownikom olbrzymie możliwości ekonomiczne i socjalne. Stopień zadowolenia z pracy w dużej mierze zależy od tego, na ile potrzeby nowo zatrudnionych zostaną zaspokojone. Ich niezaspokojenie powoduje wśród pracowników niezadowolenie, a w dalszej konsekwencji — zwiększoną fluktuację”.

DLACZEGO PRZYSZLI DO HUTY?

Najwięcej, bo 38 proc. ankietowanych robotników, spodziewało się tutaj wyższych niż gdzie indziej zarobków. Wielu (33 proc.) wybrało hutę, ponieważ mieszkała w pobliżu. Trzecim głównym motywem wyboru huty była perspektywa otrzymania własnego mieszkania (24 proc.). Część (ok. 17 proc.) przyszła z namowy kolegów; część — ze względu na możliwość pracy w swoim zawodzie. Takie sprawy, jak na przykład tradycje rodzinne czy nadzieja na szybki awans, dla zdecydowanej większości nie mają większego znaczenia. Mówiąc krótko: dla przychodzących do huty liczy się nade wszystko pieniądze i mieszkanie.

PIERWSZE KROKI W ZAKŁADZIE

Blisko połowa młodych pracowników uznała, że należało-

by usprawnić sposób przyjmowania do pracy (formalności związane z przyjęciem, wstępne badania lekarskie, lepsza informacja o warunkach pracy, płacy i świadczeniach socjalnych). Prawie wszyscy stwierdzili, że w zakładzie zapoznano ich z obowiązkami zawodowymi, przepisami BHP i p. poż., natomiast mniej uwagi poświęcono ich prawom pracowniczym oraz przysługującym świadczeniom socjalno-bytowym. Jednym słowem: na ogół zakład stawia wymagania, ale nie chce dawać. Oczywiście ludzie to wyczuwają i uważają za krzywdzące.

Nowym pracownikiem opiekuje się najczęściej mistrz. Przydzielony młodemu instytucjonalnie Anioł Stróż, czyli tzw. opiekun-instruktor, z zasady nie czyni swej powinności. Formalny opiekun (większość opiekunów) całą swą uwagę koncentruje na wykonywanej pracy, toteż brak mu czasu na edukowanie i doradztwo. Nieco uwagi (stosunkowo niewiele) poświęcają nowym pracownikom kierownicy oddziałów i wydziałów. Tylko 17 proc. ankietowanych uczestniczyło w przewidzianych przepisami spotkaniach z kierownictwem zakładu w celu omówienia spraw związanych z adaptacją społeczno-zawodową. Aż 43 proc. w ogóle nie służyło o takich spotkaniach. (najgorzej pod tym względem w ZW i ZS).

Nowi pracownicy przyjmowani są zazwyczaj życzliwie przez kolegów z brygady (81 proc.). Rzadkie są przypadki odmawiania im pomocy bądź rady. Czasami odmówienie pomocy wynika... z życzliwości. Starszy kolega chce, aby młodszy pomyślał i sam do tego doszedł. Zdarzają się wszak

przypadki złośliwego traktowania „nowego”, bo oto przyszedł jeszcze jeden do podziału premii, nagrody z zysku itp. Sugestia socjologa: „W związku z tym warto się zastanowić nad takim rozdziałem premii, który by nie wywoływał konfliktów i nie przeciwdziałał adaptacji”. Nieco gorzej, ale też na ogół pozytywnie, kształtują się stosunki pomiędzy mistrzem a podopiecznymi, i odwrotnie. Ok. 70 proc. respondentów oceniło je jako przyjacielskie lub serdeczne. Do rzadkości należą konflikty pomiędzy kolegami oraz pomiędzy mistrzem a pracownikiem. W razie kłopotów w pracy młodszy wiekiem (do 20 lat) prosi o pomoc kolegów, natomiast ci przed trzydziestką — głównie mistrza. Pomagając w sprawach zawodowych, przeżeni nie przejawiają na ogół większego zainteresowania problemami socjalno-bytowymi czy sytuacją rodzinną swych podopiecznych.

DLACZEGO CHCĄ ODEJŚĆ?

Tylko 17 proc. badanych odpowiedziało zdecydowanie „tak” na pytanie, czy praca w kombinacie jest zgodna z ich wcześniejszymi oczekiwaniami. Zdecydowanie „nie” odpowiedziało 22,5 proc. Pozostali: „raczej tak”. Przeważa więc brak zdecydowania. „Raczej tak” odpowiadała także większość z nich na pytanie, czy są zadowoleni z obecnego wykonywanej pracy. A z czego są niezadowoleni? Odkładamy głos socjologowi: „Okazało się, że źródłem największego niezadowolenia badanych są zarobki (tylko 20 proc. było zadowolonych) oraz szansa otrzymania mieszkania (21,9 proc. zadowolonych), a więc te oczekiwania, z którymi badani przychodzili do pracy nie zostały spełnione. Dwie zasadnicze potrzeby młodego pokolenia pracowników, będące motywem podjęcia pracy w KM HIL, są jednocześnie powodem ich frustracji, a w konsekwencji prowadzą do decyzji o odejściu z kombinatu”.

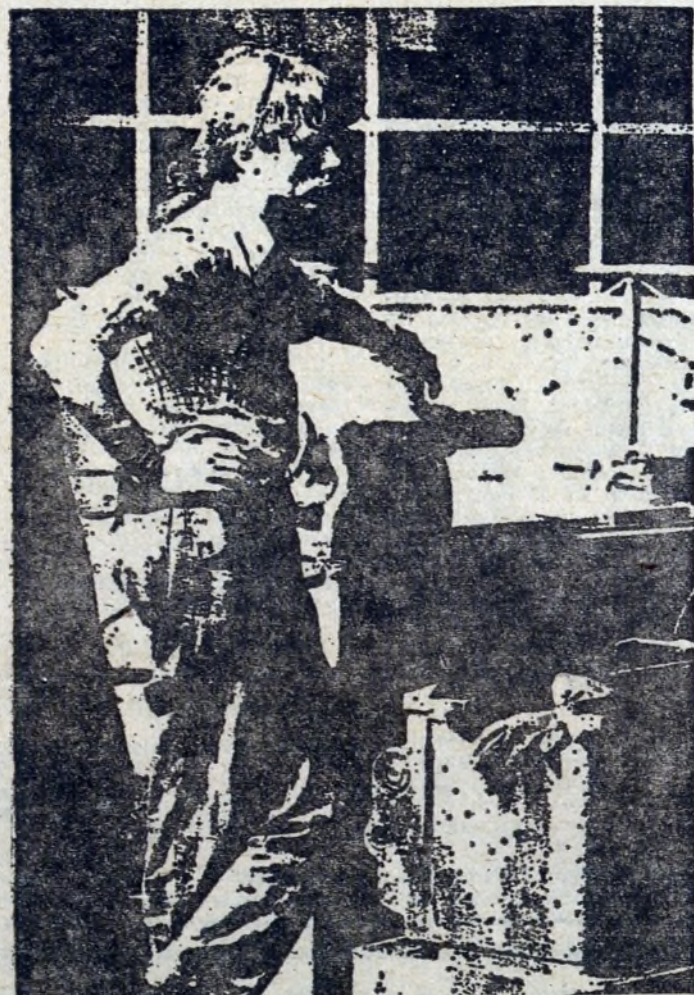
Żle oceniane są przez młodych warunki pracy w HIL. Jeszcze raz sięgnijmy po opinię socjologa. „Na temat warunków pracy badani wypo-

wiedzieli się bardzo negatywnie uważając w 86,9 proc. że są one szkodliwe dla zdrowia. Niewątpliwie świadomość pracy w tak szkodliwych warunkach przy jednoczesnym niezadowoleniu w wynagrodzeniu i szansie otrzymania mieszkania powoduje chęć odejścia z zakładu w celu polepszenia swojej sytuacji.

Bardzo niekorzystnie wypadła też w opinii respondentów ocena stanu maszyn i urządzeń. Ocena bardzo dobrą wystrawiło tylko 1,2 proc. badanych, dobrą — 38 proc. Natomiast większość stwierdziła, że stan maszyn i urządzeń jest zły lub bardzo zły — 55,8 proc. Praca przy urządzeniach, które są wyeksploatowane i często psują się, jest bardzo

niebezpieczna i może powodować zwiększonego niezadowolenia, dlatego też badani postulowali w tym względzie konieczność modernizacji lub wymiany parku”.

Tylko połowa ankietowanych robotników oświadczyła, że nie ma zamiaru odejść z huty. Zdaniem młodych hutników nie będzie problemów z naborem do kombinatu dopiero wówczas, gdy zacznie on spełniać podstawowe warunki: podniesie płacę zasadniczą oraz dodatek stażowy, skróci czas oczekiwania na mieszkanie (odpowiadałoby im 3—5 lat) oraz poprawi warunki pracy poprzez modernizację huty i zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska naturalnego.



Taka jest prawda. Oczekiwania młodych nie są wcale wygórowane. Oni chcą po prostu osiągnąć warunki niezbędne do życia, do założenia rodziny. W swych pionierskich latach, zresztą później też, kombinat takie warunki zapewniał. Faktem jest, że starej załogi ubywa i trzeba będzie postawić na nowych. Spełnienie ich oczekiwań jest więc warunkiem sine qua non przetrwania kombinatu. W przeciwnym razie, parafrazując Wyspiańskiego, można będzie mówić: „ostał ci się jeno... mit o wielkim kombinacie metalurgicznym w Krakowie”.

Romualda JAROCKA-NOWAK

W niedziele swoje święto obchodzą rolnicy. Tradycyjnie w maju przypadała Zielone Świątki. Ruch ludowy od lat właśnie w tym dniu organizuje mniej lub bardziej huczne obchody. Czas co prawda nie sprzyja beztroskim uciechom, ale na pewno 22 maja we wsiach przylegających do naszej dzielnicy odbędą się różne uroczystości, spotkania i zabawy.

Nowa Huta to nie tylko nowoczesne miasto. Znajdują się tu również osiedla wiejskie. Do pracy w kombinacie przyjeżdżają pracownicy z okolicznych miejscowości. Wielu mieszkańców naszej dzielnicy tkwi głęboko korzeniami w społeczności wiejskiej. Dlatego też chciałbym odejść od problematyki robotniczo-miejskiej dominującej w naszym tygodniku i poświęcić trochę uwagi sprawom i problemom, nurtującym zarówno klasycznych rolników, jak i chłopów-robotników.

Funkcjonuje wśród mieszczuchów uproszczone wyobrażenie o chłopach beztroskich i wylegujących się, którym w polu samo rośnie. Oczywiście, u tych, którzy zetknęli się z ciężką pracą rolnika, tego typu stwierdzenia budzą uśmiech politowania, a nawet złość. Niestety, uprawa roli w Polsce jest nadal trudnym i wymagającym wielu wysiłków i wyrzeczeń zajęciem. Poszatkowane i rozrzucone poletka ziemi nazywane dumnie gospodarstwami uniemożliwiają racjonalne zastosowanie nowoczesnego sprzętu rolniczego i efektywne wykorzystanie ple-

Od lat trapi nasza wieś brak stabilności zapotrzebowania w środku produkcji, jak również zmienność cen skupu. Przykładowo w ostatnich latach najpierw opłacało się trzymać krowy mleczne, później hodować świnię, a po ostatnich podwyżkach kalkulacji się głównie produkcja roślinna.

Sprawy duże i małe

By się darzyło

Rezultaty takiej polityki zaczynamy coraz bardziej odczuwać na własnej skórze. Spadek pogłowia bydła to mniej mleka. Zmniejszający się skup tego surowca to w efekcie brak na rynku produktów nabiałowych, który ostatnio odczuwamy.

Większość rolników marzy o nowoczesnym sprzęcie: traktorach, kultywatorach, maszynach do zbiorów pól rolnych. Tu już mam wątpliwości, czy każdy współczesny gospodarz powinien mieć w swoim odeszłości taki park maszynowy. Osobiście uważam posiadanie kompletnego takiego urządzenia w gospodarstwie kilkuhektarowym, jeszcze podzielnym i rozrzuconym w znacznych odległościach, za marnotrawstwo. Przecież w takim gospodarstwie maszyny nigdy nie będą racjonalnie wykorzystane albo będą stały bezużytecznie przez większość roku, albo będą jeździć od poletka do poletka, spalając deficytową ropę.

Trzeba więc przyspieszyć proces komasacji gruntów. Ale do tego trzeba zmienić przestarzałe przepisy wymagające zgody ponad 50 proc. wszystkich rolników bądź tych, którzy posiadają ponad połowę gruntów we wsi. Zostało już udowodnione w rejonach, gdzie doprowadzono do końca scalania

gruntów, że produkcja rolna wzrosła średnio o jedną trzecią.

Kolejny problem to exodus młodych ludzi ze wsi. Wyjeżdżają zarówno chłopcy jak i dziewczęta. Szczególnie odczuwalna jest ucieczka ze wsi tych ostatnich. Wielu młodych rolników szuka bezskutecznie towarzyszek życia, które chciałyby wspólnie ponosić trud uprawy ziemi. Szereg obowiązków spadających na panią domu wiejskiego odstrasza młode dziewczęta, od tej roli. Wolą życie miejskie, chociaż też nie usłane różami.

Niestety, często motywacje wyjazdu ze wsi są nie pozbawione racji. Brak wodociągów, dróg dojazdowych, placówek kulturalnych nie ułatwia życia. Często jeden lekarz, jeden felczer i... pół stomatologa czy pediatry leczy całą gminę liczącą kilka tysięcy osób.

Na szczęście te ostatnie problemy w mniejszym stopniu dotyczą rolników nowohuckich wsi. Zarazem można skorzystać z miejskiej służby zdrowia czy placówek kulturalnych wspaniałego Krakowa. W większym stopniu nurtują za to naszych rolników problemy wynikające z uciążliwego sąsiedztwa uprzemysłowionej aglomeracji. Brak czystej wody i zanieczyszczone powietrze uniemożliwiają zarówno ilościowe, jak i jakościowe sukcesy w produkcji rolnej.

Starczy może tego malkontentstwa. Życzę współczesnym rolnikom, aby mieli wielohektarowe, specjalizujące się w określonej produkcji gospodarstwa. Żeby nikt ich nie nazywał kulakami. Aby nie brakowało środków do produkcji rolnej, a ich ceny współgrały z cenami skupu pól rolnych. By nie tracił czasu w kolejkach do sklepu, w urzędach, po węgiel... Po prostu życzę, aby w komorze zawsze było pełno, a w polu się darzyło. ES-PE

Przygotowanie do „Akcji Lato”

UDANYM pobytem w Rabie Niżnej w ostatnią sobotę i niedzielę rozpoczęła młodzież z ZSMP tegoroczną akcję wypoczynkową. Pogoda dopisała nie po raz pierwszy wyjeżdżającej za miasto młodzieży: żartowano, nawet na temat zimy z meteorologami. Wypoczywający w Rabie Niżnej nie samą aurą zachwycali się przecież, ale też znaleźli czas na spotkania z zespołem „Głosu” i goszczącą w Polsce na zaproszenie redakcji delegacją dziennikarzy z Magnitogorska. Rozmowy na temat przemian w ZSRR i sytuacji w Polsce, w Hucie im. Lenina zwłaszcza, prowadzili głównie działacze z zarządów zakładowych.

Kolejny wyjazd młodzieży z Rabie Niżnej — będzie to obóz dla hutniczej już za kilka dni. 21 bm. rozpoczyna się **Rajd Wielkopiecowników**. Poszczególne zmiany będą w nim wymieniane uczestniczyły do 29 bm., a na samo zakończenie do Zegociny wyjeżdżają członkowie zakładowego koła ZSMP. W sumie w rajdzie weźmie udział ok. 280 osób.

21 bm. rozpoczyna się też obóz „4 X Lenin”, tym razem w ośrodku czasowym łódzkiej Elektrocieplowni w Jastrzębiej Górze. Jeden dzień — jak zawsze — będzie należał do hutników, tak więc uczestników obozu czekają atrakcje w rodzaju „pasowania na walcowników”. Z kombinatu wyjeżdża 30-osobowa grupa młodych ludzi z komendantem Antonim Kowalskim, wiceprzewodniczącym ZF ds. sportu i wypoczynku. Prezydium ZF 17 bm. zatwierdziło listę uczestników tego obozu oraz następnego, który odbędzie się w czerwcu w Rabie Niżnej.

Ze względu na specyfikę tego ośrodka — pokoje z łóżkami dla dzieci, basen i bro-

dziny — będzie to obóz dla młodych małżeństw z dziećmi. Na 45 pokoi chętnych jest prawie 90 rodzin... Szefem tego obozu będzie Robert Kuś, wiceprzewodniczący ZF ds. organizacyjnych.

Nie rozdzielono jeszcze miejsc na obóz w Karnitach (na przełomie lipca i sierpnia) ani na obóz wypoczynkowy w Bartkowej (to aż we wrześniu) — czyli kolejne dwa obozy organizowane przez ZF ZSMP. Młodzież kombinatu skorzysta też z miejsc przydzielanych przez Zarząd Krakowski. Będzie to jak co roku obóz „Awangarda XX wieku” i wiele innych.

Czy będzie to udane lato, ocenimy za parę miesięcy... Trzeba przyznać, że oferta spędzenia urlopu jest bogata. (vk)

ZAKOŃCZONO PLEBISCYT „BIAŁA RÓŻA”

NAJLEPSZY WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY W ZOZ NR 2
ROZSTRZYGNIĘTO ostat-

nio III edycję akcji plebiscytowej na najlepszego nauczyciela, wychowawcę i opiekuna młodzieży, którą zorganizował Zarząd Zakładowy ZSMP przy ZOZ nr 2. Już tradycyjnie na otwartym zebraniu organizacji młodzieżowej młodzieży pracownicy nowohuckiej służby zdrowia wybrali spośród swoich przełożonych, tych którzy najlepiej służą swoją wiedzą, pomocą i doświadczeniem, tym, którzy starają się, aby adaptacja zawodowa początkujących pielęgniarów i lekarzy przebiegała w sposób należyty.

W tym roku zwycięzcami plebiscytu „Biała Róża” zostali: pielęgniarka odcinkowa Oddziału Chirurgii Ogólnej Leokadia Laskowska, pielęgniarka oddziałowa Oddziału Noworodków i Wcześnieńskich Maria Adamus oraz dyrektor ZOZ dr Stanisław Wilkoń. (md)

BIEG ULICZNY

1 czerwca o godz. 16 odbędzie się przebieżka z 5 maja, bieg uliczny dla młodzieży ze szkół podstawowych i średnich. Start w al. Róż. Zgłoszenia przyjmuje organizator, czyli Zarząd Dzielnicy ZOZ. Można się również zgłaszać w dniu zawodów, najpóźniej pół godziny przed startem. Przewidziane są atrakcyjne nagrody rzeczowe. Wśród wszystkich, którzy ukończą bieg, rozlosowane zostaną m.in. dwie wycieczki zagraniczne. (jk)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

niwersalne wzorce dla całego kombinatu, należało istniejący stan odnieść do poziomu krajów wysoko rozwiniętych. Dlatego do działań atestacyjnych musieli włączyć się ludzie, którzy widzieli te nowoczesne zakłady i urządzenia. W rozmowach z pracownikami dano im do wyboru możliwość oceny poszczególnych czynników jako szczególnie ważnych, mało ważnych, nieistotnych. Dopiero później tym określeniom przyporządkowano odpowiednie „szkolne oceny”. Upraszczając: stanowisko otrzymało „piątkę” — gdy przedstawia średni poziom

szła zapas na szczeblu kombinatu. Czy zapadną? Muszą, żeby atestacja nie pozostała jeszcze jednym sloganem!

*

Atestacja stanowisk technologicznych we wszystkich zakładach i wydziałach kombinatu miała zostać zakończona w marcu tego roku. Obecnie wnioski poatestatyczne z poszczególnych zakładów przekazywane są do Głównej Komisji Atestacyjnej, która oceni sposób i obiektywność przeprowadzonego przeglądu stanowisk pracy. O wykorzystaniu wniosków w praktyce zadecyduje jednak nie ko-

„Dwójki” nie było

światowy „czwórka” — stan właściwy, czyli mniej niż poziom światowy, więcej niż krajowy...

— Otrzymałem „dwójki” miało wiązać się z jego likwidacją?

— Z przetestowanych na Slabingu 17 stanowisk technologicznych (stanowisko atestowane nie jest równoznaczne zawsze z liczbą pracowników!) żadne nie otrzymało „dwójki”. Cztery stanowiska dostały atest warunkowy: apretury słabów, wypalacza wad powierzchniowych i suwnic kleszczowych i hakowych gdzie zalecono konieczność zmian. Czy można mówić o likwidowaniu pewnych stanowisk bez zmiany procesu technologicznego? Raczej jest to niemożliwe.

— Teżka leżąc przed nami zawiera szereg zaleceń poatestatycznych. Co dalej?

— Część wniosków zrealizować można w zakładzie, niektóre wymagają wydatków dewizowych i dodatkowych inwestycji i tu decyzje mu-

nisia, lecz... dyrekcja kombinatu.

Kolejnym etapem będzie przegląd stanowisk służb utrzymania ruchu, warsztatowych i remontowych. Do przeprowadzenia tychże powołano komisję, tym razem, jedną dla wszystkich wydziałów. Rozpoczęła ona już pracę.

Ostatnim etapem akcji atestacyjnej będzie ocena stanowisk nierobotniczych. Wszyscy spodziewamy się, że tu tkwią największe rezerwy kadrowe, że trzeba będzie „odchudzić” administrację, której — przegląd w głównej mierze dotyczy. Pilotażową ocenę stanowisk nierobotniczych przeprowadzono w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, który jest zakładem w dużej mierze samodzielnym. O sposobach jej przeprowadzenia i pierwszych wynikających z atestacji wnioskach napiszemy wkrótce.

Krystyna LENCZOWSKA

WCZASY Z KURSEM SAMOCHODOWYM

UNIwersytet Robotniczy ZSMP KM
HIL
w Krakowie, os. Młodości 1

OGLASZA NABÓR

na skrócony kurs samochodowy kat. „B”
połączony z wczasami w Ośrodku Wypo-

czynkowym Huty im. Lenina w Czorsztynie.
Rozpoczęcie kursu 8 sierpnia br. o godz. 18
w Krakowie, os. Młodości 1.
Pobyt w Czorsztynie od 1 do 14 września
br.

Bliższych informacji udziela sekretariat
Ośrodka Szkolenia Kierowców UR ZSMP
HIL, tel. 44-38-90.

BESKIDY '88

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

buszu, Wapiennym, Wysowej i Krempnej. W Tylawie przygotowane będą noclegi dla ok. 200 uczestników.

W programie tej ciekawej i mającej już bogatą historię imprezy turystycznej przewidziane jest ognisko z występami artystycznymi kapeli ludowej z Krośnieńskich Hut Szkła, wyjazd delegacji do CSRS, która złoży wieniec pod pomnikiem żołnierzy czechosłowackich i radzieckich poległych w walkach o zdobycie Przełęczy Dukielskiej. Na mecie, jak zwykle, odbędzie się spotkanie aktywu turystycznego z bratnimi hut. Spotkanie takie, które odbyło się w roku ubiegłym, na mecie Rajdu Hutników w Wysowej, było bardzo udane i przyniosło w rezultacie wiele ciekawych wniosków organizacyjnych na przyszłość. Przewidziane są naturalnie konkursy z nagrodami i zabawy. Odbędzie się również loteria zorganizowana przez Krośnieńskie Huty Szkła, z fantami w postaci pięknych wyrobów produkowanych przez te zakłady.

Jak już wspominałem, organizatorem Rajdu, już po raz 36, jest Oddział PTTK Kombinatu HIL. Patronatem imprezę obejmuje Rada Krajowa Sportu i Turystyki Federacji Hutniczych Związków Zawodowych. Pomocą w przeprowadzeniu Rajdu udzielają również Zarządy — NSZZ Pracowników Kombinatu Huta im. Lenina i ZSMP Huty.

Przewidywana liczba uczestników — około 800 osób, a liczba ta najlepiej świadczy o rozmachu organizacyjnym tej tradycyjnej hutniczej imprezy. Radzi byłibyśmy, jako jej gospodarze, gości w tym pięknym i jeszcze nie „wydeptanym” terenie turystów z wszystkich zakładów hutniczych w Polsce. Serdecznie zatem zapraszamy do jak najliczniejszego udziału! Do wszystkich zakładów zostały już wysłane zaproszenia oraz regulaminy Rajdu. Termin zgłoszeń upływa 25 maja.

Jerzy DANEK

WSPÓLNE DZIAŁANIE

POD takim hasłem przebiegało 6 bm. spotkanie Komitetu Wykonawczego WPZZ z prezydentem Krakowa Tadeuszem Salwą, jego zastępcami i dyrektorami wydziałów Urzędu Miasta, na którym omawiano harmonogram działania III Konferencji Związków Zawodowych w Krakowie. Związkowcy założyli w tym dokumencie wiele ambitnych planów. Dotyczy one wszystkich dziedzin życia, przede wszystkim

tych najbardziej uciążliwych, od handlu i zaopatrzenia zaczynając. Jest w nim i służba zdrowia z ochroną środowiska. Związkowcy krakowscy objęli swoim patronatem budowę szpitala w Podgórzu.

— „Są to bardzo cenne inicjatywy — powiedział prezydent — dobrze, że związkowcy nie chcą dopuścić do tego, by prezydent i jego służby uchodziły za złe. Musimy wspólnie wspierać się w swoich działaniach, a rezultaty będą lepsze”. (bw)

GŁÓWNYM kierunkiem dokonywanych przeobrażeń w systemie funkcjonowania rad narodowych staje się wzmocnienie finansowych podstaw działalności tych rad oraz dążenie do ich rzeczywistej samodzielności. Trzeba jednak równocześnie zaznaczyć, że z usamodzielnieniem finansowym łączyć należy radykalny wzrost odpowiedzialności rad narodowych za prowadzoną działalność i zwiększenie ich gospodarności, a zwłaszcza za sposób gospodarowania własnymi, rozszerzonymi w przyszłości źródłami dochodów. A więc zmierzamy do tego, aby w sposób wyraźny i materialny nowi radni odczuli, że jedynie wtedy, kiedy będą lepiej gospodarować w ramach rozbudowanych dochodów własnych, zwiększą jednocześnie swoje możliwości wykonawcze.

Drugie nie mniej ważne założenie zmian to zgodne z duchem drugiego etapu reformy gospodarczej odchodzenie od powszechnego obecnie dotowania budżetów terenowych. Na to trzeba będzie jednak jeszcze trochę poczekać, bo wiadomo przecież, że nic się nie zmienia z dnia na dzień.

sporo czasu poświęcił właśnie finansom. Przecież nie jest to żadna tajemnica, że w drugim etapie reformy wszystko kręci się wokół pieniędzy i bezpośrednio lub pośrednio od nich zależy. Im prędzej to zrozumiecie — tu lektor zwrócił się do przyszłych radnych — tym lepiej dla was, a przede

Porozmawiajmy o pieniądzach

Będą nowe przepisy, a już od konkretnych ludzi, czyli nowych radnych, będzie zależało, jak szybko te przepisy „przetłumaczą” z jak największą korzyścią dla własnego terenu.

Dlatego o tym wszystkim wspominałem? Otóż bardzo dużo o pieniądzach, a raczej o stwarzanych przez projekt nowelizacji ustawy o radach narodowych możliwościach ich zarabiania i wydatkowania przez same rady, mówiono na przedwyborczym spotkaniu z kandydatami na kandydatów (na radnych), które odbyło się w Hucie im. Lenina 11 bm. Zapoznający wszystkich z projektem nowelizacji ustawy i nowymi zadaniami, stojącymi przed radnymi, Leon Lijowski

wszystkim dla terenu działania waszej rady narodowej.

Nowe przepisy wkładają w ręce radnych naprawdę spore możliwości, ważne tylko aby sami zainteresowani nie przestraszyli się tego, potrafili odpowiednio je wykorzystać. Nie będzie to na pewno łatwe, ponieważ przez lata przyzwyczajeni byliśmy do wykonywania dyrektyw płynących z góry, czyli do schematu pt. „Na górę myślę, a my wykonujemy to, co oni wymyślą”. Od samych radnych zależy czy ten model się zmieni. Nie będzie już miejsca na „chowanie się pod kaptur” i bierne uczestniczenie w pracach rady — powiedział Leon Lijowski.

Zadania stojące przed no-

wymi radnymi nie należą do prostych, tym bardziej że nie brakuje ludzi myślących jeszcze „po staremu”, przyzwyczajonych do dawno już wypracowanego modelu pracy. Przykładem może być głos Stanisława Zmudy, radnego poprzednich kadencji, który zaprzeczył przeciwko atakowi na dotychczasową akty-





TYDZIEŃ W DZIELNICY

ŚWIĘTO LUDOWE W ŁUCZANOWICACH

TRADYCYJNIE już w pierwszy dzień Zielonych Świątek mieszkańcy wsi, członkowie ZSL i ZMW uczestniczyć będą w obchodach ŚWIĘTA LUDOWEGO. Korzeniami swymi uroczystości te sięgają jeszcze początków tego wieku. Jak co roku tak i teraz polska wieś zaprezentuje swe osiągnięcia podczas przeróżnych festynów, spotkań i akademii, podzieli się swymi problemami, przedstawi 93-letnie tradycje ruchu ludowego. Jest to szczególnie ważne teraz w okresie po X Kongresie ZSL i wyborze nowych władz ZMW.

Także mieszkańcy nowohuckich osiedli rolniczych uczestniczyć będą w Święcie Ludowym organizowanym przez DK ZSL. Tym razem spotkają się w Łuczanowicach w najbliższą niedzielę o godz. 16. Trwać tam będzie wiejski festyn, który już tradycyjnie zakończy huczna, wiejska zabawa. W imieniu organizatorów zapraszamy na święto także mieszkańców miejskich osiedli nowohuckich. Dojazd do Łuczanowic autobusem „117” sprzed C.A. HIL. (md)

„CZTERY PORY ROKU”

74 PRACE rysunkowe i makiety nadesłali uczniowie szkół podstawowych woj. krakowskiego na konkurs „Cztery pory roku”. Był to konkurs organizowany przez Komisję Propagandy Łowieckiej i Ochrony Środowiska Wojewódzkiej Rady Polskiego Związku Łowieckiego w Krakowie. Jury w składzie: Anna Puchalska — artysta plastyk, Jerzy Plesner — docent ASP, Andrzej Lepkowski — artysta plastyk, wyróżniło 20 najlepszych prac, autorami wielu z nich są uczniowie szkół nowohuckich. Dzieci podjęły temat ochrony naturalnego środowiska, szkodliwości przemysłu. Prace te będzie można oglądać do 30 bm. włączając na specjalnie zorganizowanej, pokonkursowej wystawie w Klubie MPiK przy pl. Centralnym. (K)

„WCZASY NA DZIAŁKACH”

...organizuje PKPS od 4 do 21 lipca w Zawodowym Studium Medycznym dla osób mających zaświadczenie z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej oraz PKPS. Informacje — tel. 44-14-70, u Janiny Dziechciowskiej. Zgłoszenia — poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek, w godz. 8-12, os. XX-lecia 16.

DAĆ SZANSE KAŻDEMU DZIECKU

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas, by człowiekiem się stać

MOTTO to zostało wygłoszone przez młodzież w trakcie pięknego montażu poetycko-muzycznego, inaugurującego wielki dzień w szkolnictwie specjalnym. Było ono myślą przewodnią okolicznościowego spotkania w Zespole Szkół Specjalnych. Spotkanie zorganizowano w ubiegłą sobotę, z okazji setnej rocznicy urodzin Marii Grzegorzewskiej — prekursorki organizacji szkolnictwa specjalnego w Polsce. Przybyli na nie pracownicy nauki Wyższej Szkoły Pedagogicznej, pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych, ZNP, władze oświatowe z kuratorem Mieczysławem Noworytą, i oczywiście nauczyciele i dzieci różnych typów szkół specjalnych.

Maria Grzegorzewska całe swoje życie poświęciła na stworzenie podstaw edukacji głuchych, niewidomych, przewlekle chorych, upośledzonych umysłowo. Stworzyła system szkolno-wychowawczy. Instytut Pedagogiki Specjalnej. Dzieło Jej jest trwałe i w teorii, i w praktyce pedagogicznej. Zrobiła wszystko, by dać szansę każdemu dziecku. Realizacja tej idei wymaga wiedzy, talentu i serca. Uczynić jednak można wiele jeśli posiada się te przymioty.

Małej prezentacji dorobku w tej dziedzinie dokonano właśnie w setną rocznicę urodzin Marii Grzegorzewskiej. Młodzież z nowohuckiego Zespołu Szkół Specjalnych zaprezentowała bardzo dobry program artystyczny — wszystko było bezbłędnie dopracowane. Ponadto pod kierunkiem oczywiście wychowawców uczniowie

tej szkoły poculi się gospodarzami. Poczęstunek, na który złożyły się między innymi słodkie wypieki, zyskały uznanie gości. To namacalny efekt pracy nauczycieli z dziećmi z defektami psychicznymi. W tej szkole uczniowie kończą szkołę podstawową, zasadniczą zawodową. Uzyskują kwalifikacje w siedmiu zawodach. Wychodzą przygotowani do życia.

Podziwialiśmy występy dzieci głuchych z Ośrodka przy ul. Spadochroniarzy. Dzieci pod kierunkiem młodego nauczyciela Leszka Kłosowskiego tańczyły tak pięknie, że niewtajemniczonym nigdy by nie przypuszczali, że nie one nie słyszą, że ich świat jest zupełnie głuchy. Wdzięk, harmonijność ruchów, jak udało się to wypracować? Wystąpiły także dzieci niewidome... a na zakończenie artystycznych występów aktorzy Teatru Ludowego odczy-

tali listy M. Grzegorzewskiej do młodego nauczyciela. W listach tych zawarta jest wykładnia pedagogiczna. Choćby niektóre myśli powinny odnotować. Im lepszy będzie nauczyciel, tym lepszy będzie świat i życie każdego człowieka. Żeby działać coś wartościowego, trzeba być kimś wewnętrznym. Prawdziwie wartościowym człowiekiem jest ten, kto całe życie się uczy...

Zapewne nieustannie uczą się wychowawcy z nowohuckiego Zespołu Szkół Specjalnych, bo wyniki mają znakomite, a kurator M. Noworyta powiedział między innymi: — prof. Grzegorzewska byłaby z was dumna.

Gdy mówimy o osiągnięciach szkolnictwa specjalnego, trzeba wskazać także na cienie. Młodzież kończąca szkołę, w której przygotowanie do zawodu włożono tyle wysiłku, często nie znajduje potem pracy. Potrzeba więcej zakładów pracy chronionej, a te które istnieją, powinny głównie przyjmować taką młodzież. Wszakże pozabawienie młodego człowieka pracy, zamknięcie go w czterech ścianach, to zaprzepaszczenie wszystkiego, zaprzepaszczenie człowieka.

HENRYKA ROSIEK

Do wody dla ochłody

OSTATNICH kilka ciepłych dni przypominało nam o kuszącej wizji letnich wczasów i wypoczynku nad wodą. Dla tych którzy większą część wakacji spędzą w mieście, jedynym miejscem przybliżającym ich do nadmorskich plaż i mazurskich jezior jest Ośrodek Sportu i Rekreacji „KRAKOWIANKA” nad nowohuckim zalewem. Od końca kwietnia działa tam już przystań, gdzie posiadacze karty pływackiej wypoczynić mogą rozmaity sprzęt wodny. Dla przykładu godzina przejażdżki kajakiem kosztuje 100 zł, żagłówek — 200 zł, zaś rowerem wodnym 120 zł. Przepuszczalnie w najbliższą sobotę, o ile dopisze pogoda utworzy swe podwoje dla miłośników kąpiel basen sportowy (3,5 m głębokości) i brodzik dla dzieci. Jedynie tzw. obiekt młodzieżowy (1,7 m głębokości) ruszy dopiero od 1 czerwca. Obecnie trwają przy nim jeszcze prace remontowe.

Według decyzji dyrekcji OSiR ceny tegoż basenu za wejście na teren zespołu basenów przy ul. Bulwarowej kształtować się będą następująco: normalny bilet — 120 zł, ulgowy

— 60 zł, dziecięcy — 30 zł. Nadal nie ma decyzji bezpłatnego wpuszczania grup zorganizowanych np. co do kolonii. Oprócz wody obiekt ten będzie dysponował jak zawsze wypoczynkami leżaków, sprzętu sportowego (piłki, plecak, deski do pływania). PSS „Społem” obiecuje rychłe uruchomienie baru, otwarty zostanie też salon gry. Nie powinno być także problemów z kadrą ratowników, według stosownych ustaleń na dyżurze będzie ich jednocześnie aż siedmiu, poza tym stale czynny będzie punkt sanitarny.

Jak dobrze pójdzie — twierdzi kierownik obiektu Andrzej PULCHNY — już we wrześniu czynny będzie nowy kort tenisowy na terenie zespołu basenów. Chcemy na podkładzie betonowym położyć dywanik z kortplastu zamontowany już w przedsiębiorstwie zagranicznym „Alpina”. Myślę, że dla zwolenników białego sportu będzie to nie lada frajda, a i sam ośrodek dzięki tej inwestycji realizowanej wspólnie z Wydziałem Kultury UD znacznie wydłuży swą działalność na rzecz mieszkańców dzielnicy. (md)

OSTATNIA SZANSA WYGRANIA 200 TYS. ZŁ!

POMARAŃCZOWY „GŁOS NOWEJ HUTY” JESZCZE W KIOSKACH

W NIEKTÓRYCH kioskach „Ruchu” można jeszcze kupić specjalne, majowe wydanie „GŁOSU NOWEJ HUTY”, w którym nie brakuje wielu atrakcji. Każdy kto kupi ten numer, ma szansę wygrać 200 tys. zł, tyle bowiem przeznaczaliśmy, razem z Komitetem Organizacyjnym „Dni Nowej Huty”, na nagrody w „Nowohuckim Mini Lotku”. Wystarczy tylko skreślić trzy liczby z piętnastu. Można wygrać także cenne nagrody rzeczowe, ponieważ zamieściliśmy trzy inne, ciekawe konkursy. Polecamy artykuł pt. „Fenomen Ryszarda”, o uzdrowicielu, który pomógł w przypadkach, gdzie medycyna rozłożyła ręce. W tym numerze znajduje się również druga część „Przewodnika po Nowej Hucie”. Jeśli więc nie macie jeszcze specjalnego wydania „GNH”, pytajcie o nie w kiosku. Będzie w sprzedaży tylko do 31 bm. (jk)

Repr. W. JASZCZUK

CIEKAWA WYSTAWA W NCK

„AMERYKAŃSKI DOM”

„Posiadanie domu na własność korzystnie wpływa na całokształt społeczeństwa, wzmacniając więzi gospodarstw domowych z ich środowiskiem, skłaniając do udziału w życiu publicznym, a nawet do finansowania usług komunalnych”. To fragment z folderu reklamującego wystawę „AMERYKAŃSKI DOM”, którą można oglądać w Galerii „Centrum”. NCK zaprasza codziennie w godz. 10-18, jeszcze do 30 bm. Wprawdzie trzeba przyznać, że powyższe zdanie wygląda dość abstrakcyjnie w kraju, w którym ludzie czekają na swoje pierwsze mieszkanie (nie mówiąc nie o domu) kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat, ale i tak nie zmienia to faktu, że tę wystawę warto zobaczyć.

„Amerykański dom”, to wystawa udostępniona przez Konsulat Amerykański w Krakowie, na którą składają się przede wszystkim fotografie obrazujące domy i ich wnętrza. Dodatkowo są również projekcje video (dwa monitory) oraz kilka kuchennych przedmiotów użytkowych, takich jak robot, toster, ekspres do kawy czy kuchnia mikrofalowa. Wiele rozwiązań, mam na myśli fotografie wnętrz domów, pozostanie z pewnością poza naszymi możliwościami finansowymi i materiałowymi, ale znajdują się także i takie, które warto podglądać i spróbować wykonać we własnym domu. (Jack)

● (jk) MIECZYSLAW FRANK-SZEK z monodramem „Paszport na Europę” będzie gościem nowohuckiego „Empiku” 24 bm, o godz. 17. Wstęp wolny.

● (jk) UROCZYSTÉ SPOTKANIE z okazji Dnia Działacza Kultury odbyło się w NCK 19 bm. W programie spotkania Zofia Kucówna przedstawiła monodram pt. „Dzienniki Marii Dąbrowskiej”.

● (jk) SEMINARIUM dla kandydatów na radnych odbędzie się 24 maja o godz. 10 w sali widowiskowej Nowohuckiego Centrum Kultury.

● ZASYPANY ZIEMIĄ chodnik, brak przejścia do bloku nr 14 — to na razie efekty rozpoczęcia budowy punktu gastronomicznego w os. Niepodległości. Mieszkańcy, którzy ów chodnik układali kiedyś w czynnie społecznym, spodziewają się jeszcze gorszego: do otwarcia kiosku kłatki w bloku przemienia się w... ubikację!

● (md) SKRÓT PRZEZ LOTNISKÓ w rejonie ul. O. Długoskiego nabiera realnych kształtów. Trwają tam prace ziemne, co cie-

KRÓTKO

żyć winno szczególnie kierowców przejeżdżających tą arterią w godzinach szczytu.

● (md) WZROST CENY CZARNORYNKOWEJ DOLARA spowodowały też ostatnie perturbacje placowe. Obecnie cinkciarz sprzed sklepu „Pewexu” w os. Strusia za amerykańską jednostkę monetarną przy skupie płać 1400 zł, sprzedają zaś już za 1450 — 1500 zł.

● (Kd) UROCZYSTÉ SPOTKANIE PIELEŃNIAREK środowiskowych naszej dzielnicy z dyrektorką ZOZ nr 2, zakończono wręczeniem pamiątkowych albumów, odbyło się w przychodni os. Na Skarpie, 12 maja. Przypomnijmy: dzień ten — Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki ustanowiony został na pamiątkę dnia urodzin Angielki Florencji Nightingale (1820-1910), inicjatorki nowoczesnego pielęgniarstwa i założycielki pierwszej szkoły pielęgniarstwa w Londynie.

● (Kd) ZARÓBILI SIĘ OKOLICE NOWOHUCKIEGO ZALEWU spacerowiczami i wędkarzami. Ostatni zapobiegliwie przynoszą ze sobą własne krzesła, nieestetyczne spacerowicze muszą z konieczności odpoczywać na trawie, gdyż ławek nad zalewem, jak na lekarstwo...

● (Kd) CYRK „KOMETA” zaprasza od 24 maja do 2 czerwca do swojego namiotu, na skarpie obok NCK. W programie wystąpi artyści bułgarscy, niemieccy, rumuński i polscy. Bilety można już kupić w „Orbisie” w os. Centrum B.

OGŁOSZENIA

SKLEP MEBLOWY os. Bohaterów Września (poła tramwajowa) poleca: mebleścianki matowe, polskiem, ławy, komplety wypoczynkowe, amerykański oraz boazerię, biurka.

MAŁŻENSTWO z dzieckiem poszukuje M-1, M-2 do wynajęcia przez KM HIL. Wiadomość tel. 44-23-99.

Jeśli kupisz ten „Głos” nadeszła wygrana 200 tys. zł!

GŁOS NOWEJ HUTY

Medycyna dla każdego
Uzdrowienie
Fenomen Ryszarda
Przewodnik po Nowej Hucie

Z biegiem lat, z biegiem dni

Płyną lata, mgiełką patyny pokrywając ludzkie życiorysy. Mija czas pionierów — budowniczych Nowej Huty. Powoli odchodzą oni w stan spoczynku, unosząc bagaż wspomnień, doświadczeń... Im właśnie chcielibyśmy od czasu do czasu oddać głos, aby pozostawili ślad swoich refleksji o latach, które dla najmłodszego pokolenia stanowią odległą już historię. Dziś wspominają lekarze pracujący od wielu, wielu lat w Hucie im. Lenina: Helena KAPALA i Witold STUDENTKOWSKI.

WITOLD STUDENTKOWSKI:

— I tak
minęło
37 lat...

— Pamiętam, był deszczowy poranek 3 marca 1951 roku. Zakończyłem dopiero co służbę wojskową i — jeszcze w mundurze — zgłosiłem się do Wydziału Zdrowia. Owcześnie zastępcą kierownika wydziału, pan Wiciński, zaproponował mi pracę na peryferiach huty przy budowie hydroelektrowni. Wsadził mnie do tuzika i ruszyliśmy do Kujaw-Przewozu. Jechaliśmy wyboistymi drogami wśród pól, mijając sterczące wieże budowlane, aż zatrzymaliśmy się przy powstającej zaporze wodnej. Plac budowy pokrywały małe baraki.

Powitał nas kierownik inż. Eugeniusz Schmidgal, informując zarazem o sytuacji, jaką zastałem. — Tu sobie pan urządził gabinet — powiedział. Okazało się, że trzeba zaczynać prawie od zera, ponieważ nie było tu nic poza apteczką pierwszej pomocy. Kierownik budowy uprzedził także, iż w okolicy działa konkurencja — znachor „Feluś”. („Feluś na wszystko: i zamawia, i pomaga”).

Wiedziałem, że tak czy inaczej muszę się z nim dogadać. Feluś powitał mnie kordialnie. Okazało się, że to byłby sanitariusz z przedwojennego wojska. Lubiał popić. W końcu zapadł na płucę i w dwa lata później zmarł. Tymczasem jego żonę przyrzucał do zawodu pielęgniarki. No i nie było z Feluśm problemów.

Jako młody lekarz nie miałem nic, poza swoją skąpą jeszcze wiedzą. A tu przyszło zająć się nie tylko dorosłymi, ale i dziećmi z baraków, mieszkającymi tam w fatalnych warunkach. Wciąż drżałem o los moich małych pacjentów. W końcu udało mi się zwerbować pediatrę. W 1953 wydebiłem dyżury felczerskie. Pełniłem je od 4 studentów AM. Dostałem stałą pielęgniarkę p. Apolonię Szewczyk. Leczyliśmy nie tylko chore z rodzinami, ale też ludzi ze wsi. Na szczęście nie doszło do epidemii.

W roku 1954 poznałem dr. Zbigniewa Wroniewicę, który zaproponował mi pracę w Zakładach Leczniczo-Zapobiegawczych HIL. Było mi to na rękę, jako że właśnie dobiegała końca budowa zapory. Zgodziłem się. Zostałem zastępcą kierownika ds. personelu średniego, czyli czymś w rodzaju naczelnego pielęgniarki. Potem byłem przez jakiś czas lekarzem sanitarnym (w 1955 robiliśmy pierwsze opisy szkodliwych dla zdrowia stanowisk w HIL). Później jeszcze zostałem zastępcą dyrektora Zabickiego ds. administracyjno-ekonomicznych, pełniąc zarazem dyżury pomocy doraźnej w Koksowni. W ZO pracuję po dziś dzień. Pełnię też funkcje inspektora bhp. W tym czasie wiele się zmieniło. Wielu kolegów przeszło na emeryturę, wielu przekroczyło Rubicon... I tak minęło 37 lat pracy w Hucie.

— Już po studiach trafiłam na Aglomerację i Wielkie Piece. W rok potem, po urodzeniu córki, przesłam do Zakładu Mechaniczno-Olewniczego i siedzę tutaj już 30 lat. Jak ten czas zleciał... Ilu ja tu kierowników przeżyłam... Obecnie mam już piąty gabinet w tym samym zakładzie. Tylko meble są wciąż te same. Jak mi zrobili szafę i biurko na modelarni, tak pozostało. Lubie je. Wprawdzie bardziej funkcjonalne są nowoczesne oszklone szafki, ale ja przywykłam do tych moich „staroci”. Stwarzają bardziej domową atmosferę. Od początku towarzyszy mi wszędzie pani Maria Torbowa, która dawniej była nie tylko pielęgniarką, ale i rejestratorką.

Jak dziś pamiętam mojego pierwszego pacjenta na Wydziale Konstrukcji Stalowych. Jako młody lekarz rozpoznałam zawał. Wezwałam pogotowie. Zdążyli. Byłam dumna, bo uratowałam mu życie.

Jacy byli pracownicy z okresu pionierskich lat huty? Ano, nie chorowali tak jak teraz. Dawniej na odlewni obowiązywał maksymalny okord. Oni ciężko pracowali, wyrabiali wysokie normy, a jednak zdrowie bardziej im dopisywało. Dzisiejsza młodzież przychodzi wyrośnięta, ale słaba. Podatna na choroby. W szybkim czasie zapada na gardło, oskrzela. Pojawiają się dyskopatie, zwyrodnienia kręgosłupa, zapalenia korzonków. I objawy choroby — bywają nietypowe. Ktoś przychodzi z bólem żołądka, a okazuje się, że to zawał. Jeśli chodzi o choroby zawodowe, do typowych należy tu uszkodzenie słuchu, drętwienie i bóle rąk (choroba wibracyjna) oraz zapalenie górnych dróg oddechowych. Jest też dużo wrzodów żołądka i dwunastnicy.

Jak mi się pracuje? Nie narzekam na pacjentów, a i oni chyba też nie narzekają. Przychodzą ze wszystkimi swoimi kłopotami. I to nie tylko tymi związanymi ze stanem zdrowia. Czasem lekarz musi być księdzem, czasem — prawnikiem. Czasami trzeba pomóc napisać podanie o rentę, poradzić. Opowiadają o osobistych kłopotach, zwierają się. Przychodzą z prośbą o radę żony alkoholików. I zdarza się nieraz, że pacjent długo siedzi, nic mu się nie przepisze, a on wychodzi zadowolony. Pozostali w kolejce pewnie się denerwują; cóż, każdemu się spieszy. Ale na tym polega rola lekarza, żeby pomóc, pocieszyć, podnieść na duchu. Przychodzą potem pracownicy będący już na emeryturze. Znam ich dzieci, a nawet i wnuki.

I cóż, nie chce się wierzyć, że tę już tyle lat... w jednym środowisku. Tutaj jest mój drugi dom.

Spisała — (ron)

HELENA KAPALA:

— Czasem lekarz
musi być
księdzem,
czasem
lekarzem

Nad

elektryczną maszyną do szycia głowa chyli się nisko, coraz niżej... Palce lekko przesuwają kolorowe szmatki ścieg ciągle idzie równo. Wprawa i rutyna pozwalają wyłączyć się na chwilę, zapomnieć o pracy, przywołać z pamięci obrazy chwil kiedyś przeżytych. Najczęściej nasuwa się ten sprzed 18 lat. Jak straszny sen albo film ze szklanego ekranu: drewniany dom w Pobiedniku, jedna izba do spania, podłoga świeżo pomalowana, białe łóżeczka dzieci i języki ognia na ścianach... Właściwie pamięta tylko krzyk płacz późniejszą rozpacz. W czasie pożaru nie przyglądała się wcale jak ogień trawił sprzęty uważając skupiając raczej na najbliższych. Zatrzymać ich przy sobie czuć pod palcami dziecięce główki, wiedzieć że są cali że żyją. Dopiero teraz po latach rozum podsuwa pamięci możliwą kolejność wydarzeń. Jak to się stało, że w jednej chwili stracili wszystko?

Dość, dość tych myśli. Wszystko się przecież ułożyło, zaraz przyjdzie do pracy nauczycielka chłopców. Chłopcy już dawno skończyli szkoły wszyscy pracują, ale dawne klientki zostały. I choć tego dorabiania szyciem pani Maria nie potrzebuje tak bardzo, jak kiedyś, to jednak nie odmawia: po staremu popołudnia spędza nad maszyną. A wizyty dawnych znajomych mają jeszcze szczególny urok: z kimś kto orzeźwił wraz z nami lata w biedzie, można być naprawdę szczerym i cieszyć się z najbardziej oczywistych rzeczy. Z mieszkania w bloku, słońca za oknem, tapet w wesoły kwiecisty wzorek...

Mieszkanie w Nowej Hucie Mendalscy dostali dopiero w 1970 roku. Wcześniej ojciec rodziny dojeżdżał do kombinatu, a najstarsi chłopcy do hutniczej szkoły aż z Pobiednika. W Zakładzie Transportu praca była ciężka, zdrowie coraz bardziej szwankowało, jednak ojciec nie odradzał synom wiązania losów z zawodem

hutnika. Kiedy po pożarze sprowadzili się na osiedle Krakowiaków, najmłodszy chodził jeszcze do podstawówki. Potem jednak, gdy ją kolejno kończyli, wszyscy wybierali zawodową hutniczą szkołę. Mama zresztą innego życia sobie dla nich nie wyobrażała: jej rodzeństwo i cała rodzina mieszkająca teraz w Nowej Hucie żyła głównie z pracy w kombinacie. Jakżż zawód mieli więc wybrać potomkowie tej nobilitowanej, robotniczej rodziny jeśli nie zawód hutnika?

Tak naprawdę to pani Maria wie, że chłopcy interesowali się wysokością zarobków i przysługującymi hutnikom przywilejami. Wierzy jednak, że chcieli też być razem. W końcu trzech z nich pracuje dziś w jednym zakładzie, w wa-

krok, dopóki ważny, nad nim i za torytetem i dżia?

Pani Ma tak wyglą jedną kob Tylko do i a chciałaby nowe wszy tek, póki działa się sobie. Darz wyprowadz i babcia jes od trzech

List

leowni taśm, a dwaj najmłodszy nawet na jednej zmianie. Czwartym synem próbę związania się z „Budostalem” wyładował też w hucie, na wielkich piecach. Gdyby ojciec popracował w kombinacie parę lat dłużej, a nie musiał ze względu na choroby odchodzić na wcześniejszą emeryturę — byłoby Mendalskich w hucie pięciu aż z jednego domu...

Domu, w którym ciepło i więzi rodzinne tworzyła ta jedna jedyna: MATKA. Bez patosu, celebrowania uroczystości uczyła ich swą prostotą, ludową wręcz mądrością szacunku dla starszych, miłości dla najbliższych przywiązania do DOMU. Czy można się dziwić, że ta, która uczyła ich życia, śledziła każdy

mownikom córka najm W trzypok za jej spraj jednym po drugim trz cim azyli di królestwo p przed potu Maria przy osób, a sy lej. Jakoś awanturach W innyc da, Pani M nosilaby się wej, gdyby

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Od

godziny 16 do 19 około dwudziestu dzieci z trudem mieszczących się na kilkudziesięciu metrach kwadratowych spędza pod opieką kuratorów, pedagogów i nauczycieli swój czas wolny. Spędza go efektywnie odrabiając zadania, nadrabiając w ramach indywidualnych korepetycji szkolne zaległości czy uczestnicząc w rozmaitych zabawach. Zadaniem wychowawców pracujących z tymi dziećmi jest także rozwijanie

nym. W drugim przypadku dziecko przeżywa mocno ponowne wyście matki za męż. Zazwyczaj u trafiających do ośrodka uczniów na początku wzmaga się agresja, która potem po wstępnej adaptacji zamienia się w zadręczenie.

Założycielką i opiekunką tej placówki z ramienia Sądu Rodzinnego jest kurator Krystyna Marzec. Razem z nią pracują z dziećmi społeczni, osiedlowi kuratorzy, nauczyciele oraz pe-

est takie ang nie „the show li przedstaw bez względu przeciwności, przeszkody, je do końca. Pas zakończonych ni wej Huty”. Zapli nie, ale w ostat szki organizator wszystkim prac Walcowni Zimne sytuacja w koml poważna, to je święto musiało Nową Hutę patr ju, także spoza j było pokazać swo się tutaj normalni imprez wcześniej stała odwołana, a „Dni Nowej Hut słowie do portu. Nie było jedna sków na część k nie mogło. „Dni

REFLEKSJE

Jeśli

dagodzy. W większości są to młodzi ludzie, dla których taka praca jest szansą pogłębienia i poszerzenia realizowanego przez nich w szkołach procesu edukacyjno-wychowawczego.

— W pomieszczeniach otrzymanych od SM „Czyżyny” — mówi K. Marzec — spędza codziennie czas około 20 uczniów z okolicznych szkół podstawowych. Naszym zadaniem jest dotrzeć do tych dzieci. Nie chodzi tutaj o to, aby zająć ich włączając telewizor. Ich trzeba obdarzyć odrobiną domowego, rodzinnego ciepła. Wnikając w ich psychikę trzeba się im maksymalnie oddać. Tutaj nie odbywa się na zasadzie „daj mi spokój i bądź cicho”.

Pierwsze efekty tej pracy są już ponoć widoczne. Lek dobrego słowa zaczął działać. Marcin pisze już coraz poprawniej, Krzysztof potrafi się wreszcie skupić przy odrabianiu lekcji, a Ani zaległości z matematyki sprawiają coraz mniej kłopotów. Potwierdzają to rozmowy z nauczycielami i pedagogami szkolnymi. Coraz większa grupa rodziców przekonuje się o celowości działania takiej placówki. Socjoterapia, powoli za pośrednictwem najmłodszych trafia także do domów podopiecznych, do rodziców i opiekunów. To ważne, aby resocjalizacja odbywała się w obie strony.

Za chwilę podwieczorek. Wszyscy kończą odrabiać lekcje. Herbata, drożdżówka i jak zawsze jabłko. A potem czas na zabawę.

Marek DEBICKI

tegorocznej form prawdziwym dzie a jedynie dalekin mając się przed określeniem teg przygotowywali z trzeba zaznac polityczne, które roku nad przeb prez, nie miały riusz całości. On gą zwałac win hutników. Przeci czny, sportowy zapięty na ostatniej.

To prawda, że dzy niż w popr dżetowe cięcia ominęty święta l to może być c „Dni” nie musia dni, mogły być zamiast ilości m na jakości. Lepie o jeden bardzo działem gwiazd

wadzi-
młodzi
Potem
szyszy
szkołę.
e dla
o i ca-
Nowej
mbina-
e po-
tniczey
wie że
a za-
nikom
chcieli
z nich
w wa-

krok, dopóki ten nie stał się prosty i od-
ważny, nadawała sens dziecięcy marze-
niom i zabawom — została do dziś au-
torytetem i najważniejszym w życiu se-
dzą?

Pani Maria śmieje się: to rzeczywiście
tak wygląda jakby dla synów pozostała
jedyną kobietą. Rządzi nimi jak chce...
Tylko do żeniaczki namówić nie potrafi,
a chciałaby wnuków więcej mieć i sy-
nowe wszystkie poznać, pomóc na pocza-
tek, póki sił starcza. Ile radości może
dać bawienie wnuka czy wnuczki, dowie-
dzieć się dopiero doświadczając tego na
sobie. Danka i Mariola widuje, rzadziej,
wyprowadzili się do nowego mieszkania
i babcia jest tam tylko gościem, ale za to
od trzech miesięcy radości dostarcza do-

26 maja – DZIEŃ MATKI!

Wszystkim Mamom z okazji Ich święta najlepsze życzenia
składa Redakcja

st z Kombinatoru

wet na
próbę
adawał
Gdyby
parę
u na
eme-
hucie
rodzin-
ATKA,
ystości
wrecz
milo-
a do
że ta,
każdy

mownikom Iwonka, owinięta w pieluszkę
córką najmłodszego z synów pani Marii.
W trzypokojowym mieszkaniu nastąpiło
za jej sprawą kolejne przetasowanie: w
jednym pokoju młodzi z dzieckiem, w
drugim trzech synów kawalerów, w trze-
cim ażyl dla babci i dziadka. Kuchnia to
królestwo głównie krawieckie, ale też —
przed południem — miejsce, gdzie pani
Maria przyrządza obiad dla siedmiu
osób, a synowa mleczne posiłki dla ma-
łej. Jakoś się tam wszyscy mieszczą o
awanturach nikt z sąsiadów nie słyszał...

W innych domach różnie się to ukła-
da. Pani Maria zastanawia się, jak od-
nosiłaby się do swoich wnuków, do syno-
wej, gdyby nie to, że i oni o nią dbają,

re zawinęły, nigdy nie karała swoich
chłopców w taki sposób, by „raz na zaw-
sze pamiętali”. Tym spokojem i rozum-
nym, tolerancyjnym traktowaniem odpla-
cają jej dzisiaj. Nie boi się więc staro-
ści, nie grozi jej zamknięcie i zapomnie-
nie.

O tej starości pani Maria nie myśli
nawet na co dzień. Czuje się dobrze,
dziękować Bogu i absolutnie nie pozwa-
la, by w jakichkolwiek pracach ktoś ją
w domu wyręczał. Nie lubi nawet, by
ktoś inny robił zakupy. Rano zawsze
przecież znajdzie chwilę czasu, by wy-
skoczyć na plac czy do spożywczego i wy-
brać zieloną sałatę, odpowiednio duży ka-
wałek sera, nie za tłustą wołowinę...

Chłopcy do rodzinnego budżetu dokłada-
ją oczywiście, ale przyznają też, że w za-
dnej stołówce ani w restauracji nie zjed-

lepiej gdzieś co leży, mamie uda się na
pewno uspić Iwonkę, mamie nie da się
oszukiwać, mamie trzeba zapytać o radę w
każdej istotnej sprawie z mamą można
przebiec o wszystkim porozmawiać, ma-
mie przecież zależy, żeby wszystkim wio-
dło się jak najlepiej...

Do mamy też przyszedł ostatni list.
Ona bardzo się bala. List nadany był w
kombinacie. W tym czasie wieści, które
docierały zza bramy, nie były najlepsze
— trwał strajk. Młotek Kazek Rysiek
i Zdzisław byli tam, gdy ona otwierała
białą kopertę. Nie wiedziała, czemu przy-
pisać czy, gdy w palcach obracała już
zaproszenie na spotkanie z dyrektcją. Czy
uśmiech, że z dziećmi wszystko w porzą-
dku, czy wzruszenie matki, której trud do-
cenia i podziękowania składa dyrektcja
huty? Z synów może być dumna, więc
warto było...

Violetta KALUŻNY

Na spotkanie kilkuset matek hu-
tników z dyrektcją KM Hł. w maju
br. Maria MENDALSKA odznaczona
została Srebrną Odznaką „Zasłużo-
ny dla Kombinatoru Metalurgicznego
Huta im. Lenina”.

est takie anglosaskie powiedze-
nie „the show must go on”, czyli
przedstawienie musi trwać,
bez względu na okoliczności i
przeciwności. Nieważne, jakie są
przeszkody, trzeba doprowadzić
je do końca. Pasuje to idealnie do
zakończonych niedawno „Dni No-
wej Huty”. Zaplanowano je wcześ-
niej, ale w ostatniej chwili popsuli
szkły organizatorom hutnicy, przede
wszystkim pracownicy Zgniatacza i
Walcowni Żelaznej. Chociaż jednak
sytuacja w kombinacie była bardzo
poważna, to jednak dzielnicowe
święto musiało trwać. Przecież na
Nową Hutę patrzone z całego kra-
ju, także spoza jego granic. Trzeba
było pokazać światu, że życie toczy
się tutaj normalnie. Wprawdzie część
impresz wcześniej zaplanowanych zo-
stała odwołana, ale okręt pod nazwą
„Dni Nowej Huty” dopłynął szcze-
śliwie do portu.

Nie było jednak wtopów i okla-
sków na cześć kapitana, bo ich być
nie mogło. „Dni Nowej Huty” w ich

niż zaproponować trzy koncerty, na
które nie będzie zbyt wielu chętnych.
Tylko jeden wyjątek, czyli
koncert z udziałem Skaldów, po-
twierdza tę regułę. Mam jednak py-
tanie, czy koniecznie Skaldowie mu-
sieli występować w składance estra-
dowej? Czy nie można było zorgani-
zować (oczywiście odpowiednio roz-
reklamowanego) wielkiego show
Skaldów (stać ich na to)? Taki co-
me back po ośmiu latach, czyli peł-
ny recital, z udziałem (oczywiście na
widowni) dziennikarzy z całego kra-
ju, stałby się na pewno sporym su-
cesem artystycznym.

Po raz kolejny przekonuje się, że
władze Nowej Huty właściwie trak-
tują to dzielnicowe święto jak... zło
konieczne. Trzeba jakoś je przepro-
wadzić, dotrwać do końca, a potem
mamy spokój aż do następnego ma-
ja. Najlepszym tego dowodem mogą
być imprezy handlowe, towarzyszące
„Dniom Nowej Huty”. Jeszcze nig-
dy nie udało się zorganizować kier-
maszu z prawdziwego zdarzenia. Wy-

REFLEKSJE PO „DNIACH NOWEJ HUTY”

Jeśli przedstawienie musi trwać...

tegorocznej formie trudno nazwać
prawdziwym dzielnicowym świętem,
a jedynie dalekim echem (powstrzy-
mując się przed bardziej dosadnym
określeniem) tego, co organizatorzy
przygotowywali przed laty. I od ra-
zu trzeba zaznaczyć, że wydarzenia
polityczne, które zaciążyły w tym
roku nad przebiegiem wielu im-
presz, nie miały wpływu na scena-
riusz całości. Organizatorzy nie mo-
gą zwać winy na strajkujących
hutników. Przecież program artysty-
czny, sportowy i handlowy został
zaplanowany na ostatni guzik dużo wcze-
śniej.

To prawda, że było mniej pienię-
dzy niż w poprzednich latach, bu-
dżetowe cięcia i oszczędności nie
odmętnęły święta Nowej Huty, ale czy
to może być argument? Przecież
„Dni” nie musieli trwać dziesięć
dni, mogły być krótsze. Poza tym
zamiast ilości można było postawić
na jakość. Lepiej chyba postarać się
o jeden bardzo dobry koncert z u-
działem gwiazd piosenki i estrady,

jakim są tutaj jedynie książki.
Włodarze dzielniccy rozkładają ręce
i tłumaczą, że nie mogą zmusić sze-
fów firm handlowych do odwiedzin
w naszej dzielnicy, ponieważ te fir-
my nie mają u nas swoich siedzib.
Możemy sobie po prostu powiedzieć,
że nikt się z władzami Nowej Huty
nie liczy. Ale czy trzeba na to ma-
chnąć ręką? Może warto znaleźć
sposób przyciągnięcia handlowców
do Nowej Huty? Czy nie da się za-
mienić bota na marchewkę? Jak
dlugo jeszcze mieszkańcy Nowej Hu-
ty będą z kompleksami przypatry-
wali się kiermaszom na „Dni Kra-
kowa” czy „Dni Podgórze”?

Uważam, że jeśli już przedstawie-
nie musi trwać, to warto, aby by-
ło ono atrakcyjne dla tych,
którym jest dedykowane. Jeżeli bra-
kuje pomysłów, warto skrócić całą
imprezę, a zaoszczędzone pieniądze
przeznaczyć na jedną z wielu po-
trzebnych nowohuckiej młodzieży
inwestycji.

Jacek KRAK



Już w niedzielę, 22 bm. Słońce wchodzi
do najbardziej kontrowersyjnego
znaku zodiakalnego — BLIŹNIAT.
Gwiazdozbiór ten najlepiej widoczny jest na
niebie od grudnia do maja, część jego rozciąga
się na Mlecznej Drodze. Gółym okiem można
obserwować około 70 gwiazd, w tym 14 za-
siadających do trzeciej jasności gwiazdowej. Dwie na-
jaśniejsze to Kastor i Polluks.

Z gwiazdozbiorem Bliźniat wiąże się od sta-
rożytności liczne legendy, a mit o tragicznej
miłości braci bliźniaków wrusza do dziś. Ich
matką była Leda, piękna żona króla Lakadaj-
monu Tyndareosa. Jej piękność wzbudziła także
miłość i pożądanie olimpijskiego Zeusa, który
pewnego razu pod postacią labedzia sfurłował z
Olimpu do jej komnaty, a owocem tego spotkania
były dzieci — Polluks i Helena. Ze związku
zaś z własnym mężem Leda urodziła drugą pa-
rę bliźniat — Kastora i Klitajmestrę. Zeus ob-
darzył Polluksa nieśmiertelnością, Kastor po-
został tylko człowiekiem. Obaj bracia byli bar-
dzo sławnymi bohaterami, uczestniczyli m. in.
w wyprawie Argonautów po Złote Runo, byli
też nierozłączni i bardzo się kochali. Toteż
śmierć Kastora z ręki kuzyna stała się dla
Polluksa wielkim nieszczęściem. Pomógł wpra-
wdzić swojego ukochanego brata, w czym do-
pomógł mu Zeus, ale nie mógł, niestety, wy-
prosić dla niego nieśmiertelności. Widząc jego
rozpacź ojciec pozwolił mu co drugi dzień prze-
bywać z Kastorem na Olimpie, w co drugi zaś
mieli razem udawać się do Hadesu. W ten spo-
sób Polluks pozostał z bratem na zawsze, a sta-
rożytni Grecy zaliczyli ich do grona bogów,
którzy mieli szczególną moc chronienia ludzi
przed niebezpieczeństwami, zwłaszcza w po-
dróżach. Zeus przemienił ich w gwiazdy i umie-
ścił na niebie, aby przypominał ludziom o sile
braterskiej miłości.

W znaku Bliźniat łączy się pierwiastek męski
i żeński. Mogą się one nawzajem zwalczać albo
osiągać harmonię — „albo jedność, albo
skłócenie”. Okrucieństwo i miłosierdzie to bie-
guny, pomiędzy którymi wahać się będą w tym
miesiącu tendencje ogólnoswiatowe. Do tej po-
ry Mars — znajdujący się w Koziorożcu — na
początku czerwca przejdzie do gwiazdozbioru
Wodnika, Wenus, opiekunicy Jowisz i Merkury

z niezwykle wiadomościami będą próbowali
rozegrać w znaku Bliźniat pojedynki o naj-
wyższą stawkę...

Niebawem wybuchną nowe konflikty we
Francji i Syrii, dadzą o sobie znać klęski żywio-
łowe w Japonii i USA, „w kraju, który ucisk
cierpi, mrok będzie rozpędzony”.

W Polsce nagłe wizyty, narady, konferencje
i rozmowy, których finał przyniesie rozwiąza-
nia jeszcze niespodziewane, nowe, w skutkach
konstruktywne. W Europie będzie dominowało
pytanie: czy Polska nie zawiedzie nadziei świa-
ta? Znak Bliźniat symbolizuje ramiona, ręce,
które w połączeniu z właściwą informacją mo-
gą dokonać nawet cudownego dzieła.

W okresie Bliźniat zaistnieje bardzo dobra
komunikacja pomiędzy Bliźniętami, a Lwem
symbolizowanym tarczą słoneczną. Nie powin-
ny jednak Bliźnięta wchodzić w drogę Wodni-
kom i Rybom. Skutki takiego zdarzenia mogą
być niemiłe dla obu stron. Osoby spod znaku
Byka, które potrafią pozbyć się zazdrości, mo-
gą dać Bliźniętom poczuć pewności siebie.

Panny, Strzelcy i Skorpiony powinny ten
czas niepewności wykorzystać na przygotowa-
nie się do bardzo ważnych wydarzeń. Wagi
i Raki mogą być dla Bliźniat najlepszymi do-
radcami nie tylko w sprawach osobistych, ale
i mieszkaniowych, towarzyskich. Jednak zdecy-
dowanie Bliźnięta powinny się wystrzegać w
tym okresie Baranów, mogą one wywierać na
nie zły wpływ, a w najmniej spodziewanym
momencie wyjechać za granicę. Bliźnięta mogą
natomiast na własną rękę zawierać znajomości
i nawiązywać kontakty międzynarodowe. Za-
owocują one już niedługo, na początku przyszle-
go roku.

Pogoda w miesiącu Bliźniat kształtować się
będzie z dużą ilością słońca. Będzie ciepło,
a nawet wystąpi skłonność do upalnych dni,
ale uwaga! chłodne noce. Nie należy zbyt in-
tensywnie się opalać. Tym, którzy tej rady nie
posłuchają, grożą nieprzejemne dolegliwości
skórne.

II połowa maja i I połowa czerwca to okres
bardzo korzystny dla rozmnażania się pszczoł.
Niestety, nie będzie zbyt dużo opadów, trochę
deszczu należy się spodziewać dopiero ok. 5
czerwca i po 25 czerwca. Wystąpią natomiast,
nie tylko w Polsce, ale w Europie i Ameryce,
skłonności do burz, do trzęsień ziemi i działal-
ności wulkanicznej.

Uwaga dla prowadzących pojazdy i obsługi-
jących maszyny. Okres ten jest wybitnie nieko-
rzystny w środkach komunikacji. Należy też być
ostrożnym w kontaktach z ludźmi nadwrażliwy-
mi, nerwowymi i chorymi psychicznie.

Warto przypomnieć, że okres utrzymującej
się suszy i obniżenia się lustra wody w
studniach spowodowany jest szczególnymi
napędami w skorupie ziemskiej. Napędła te
udzielają się zarówno ludziom, jak i zwierzę-
tom, dlatego niech nikogo nie dziwi, że będą
one podchodzić w pobliże domów. Napędła te
zostaną rozładowane dopiero wstrząsami ziemi
i wybuchami nieczynnych pozornie wulkanów.

Michał KASZOWSKI

KOMUNIKAT

Dzielnicowej Komisji Wyborczej Kraków–Nowa Huta o adresach i numerach telefonów Obwodowych Komisji Wyborczych w dzielnicy Kraków–Nowa Huta

Numer obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej i numer telefonu
77	Centrum A bl. 1–14	Klub „Jędrus” os. Centrum A, bl. 6a 44-68-10
78	Hutnicze bl. 1–15	Szkoła Podstawowa Nr 83 os. Willowe 1 44-24-17
79	Ogrodowe bl. 1–18	Klub „Wersalik” os. Ogrodowe 15 44-13-52
80	Na Skarpie bl. 1–68 Młodości bl. 1–8	Szkoła Podstawowa Nr 80 os. Na Skarpie 8 44-08-31
81	Wandy bl. 1–32	Szkoła Podstawowa Nr 83 os. Willowe 1 44-24-17
82	Willowe bl. 1–37	Świetlica osiedlowa os. Willowe 22a 44-91-23
83	Stalowe bl. 1–15, 17–20	Szkoła Podstawowa Nr 87 os. Stalowe 18 44-39-17
84	Stalowe OC HIL, bl. 16–16d (Krzesławice ul. Wąwczowa)	Hotel KM HIL os. Stalowe 16d 44-38-51
85	Centrum B bl. 1–4 i 11	Salon Wystawowy TPSP os. Centrum B, bl. 1 44-34-61
86	Centrum B bl. 5–10	Świetlica Osiedlowa os. Centrum B, bl. 1 44-78-46
87	Szklane Domy bl. 1–7	Świetlica Osiedlowa os. Szklane Domy 1 44-94-56
88	Słoneczne bl. 1–17	Szkoła Podstawowa Nr 105 os. Słoneczne 12 44-08-95
89	Szkolne bl. 1–5, 28–30	Klub TPPE „Trójką” os. Szkolne 5 44-38-06
90	Szkolne bl. 6–27 i 36 (Dom Wycieczkowy)	Zespół Szkół Elektrycznych os. Szkolne 26 44-65-80
91	Zielone bl. 1–26	Technikum Budowlane os. Szkolne 18 44-19-39
92	Sportowe bl. 1–37	Zespół Szkół Odzieżowych os. Sportowe 37 44-27-20
93	Centrum C bl. 1–11	Klub „NOT” os. Centrum C, bl. 10 44-09-77
94	Zgody bl. 1–18	Klub Osiedlowy „Przyjaźń” os. Zgody 1 44-24-32
95	Uroczę bl. 1–18	Lokal Zarządu Dzielnicowego LKP os. Uroczę 3 44-18-55
96	Górali bl. 1–24	Dom Kultury KM HIL os. Górali 5 44-35-03
97	Krakowiaków bl. 1–47	Szkoła Podstawowa Nr 81 os. Krakowiaków 47 44-17-51
98	Teatralne bl. 1–7, 25–33	Liceum Ogólnokształcące Nr XI os. Teatralne 33 44-44-87
99	Teatralne bl. 8–24, 34–35	Szkoła Podstawowa Nr 87 os. Teatralne 35 44-23-09
100	Centrum D bl. 1–9	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki os. Centrum D, bl. 1 44-17-50
101	Handlowe bl. 1–14	Szkoła Podstawowa Nr 91 os. Handlowe 4 44-24-75
102	Kolorowe bl. 1–15, 17a	Szkoła Podstawowa Nr 103 os. Kolorowe 29 44-21-72

Numer obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej i numer telefonu
103	Kolorowe bl. 16–45	Szkoła Podstawowa Nr 103 os. Kolorowe 29 44-21-72
104	Spółdzielcze bl. 1–14	Zespół Szkół Ekonomicznych Nr 2 os. Spółdzielcze 6 44-73-94
105	Dąbrowszczaków bl. 1–8	Szkoła Podstawowa Nr 86 os. Jagiellońskie 18 48-34-14
106	Dąbrowszczaków bl. 9–12, 14, 18, 20	Szkoła Podstawowa Nr 86 os. Jagiellońskie 18 48-34-14
107	Dąbrowszczaków bl. 13, 15, 17, 19–25	Zespół Szkół Gastronomicznych Nr 1 os. Złota Jesień 16 44-50-19
108	Bieńczyce ul. Cienista nr 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000	Zakładowy Dom Kultury PUS „Budostał” 10 os. Złota Jesień 13 48-48-46
109	Jagiellońskie bl. 1–3, 37 Złota Jesień (Hotela)	Ośrodek Szkolenia Zawodowego KM HIL os. Złota Jesień 2 48-36-87
110	Jagiellońskie bl. 9–27	Szkoła Podstawowa Nr 101 os. Jagiellońskie 9 48-21-03
111	Jagiellońskie bl. 28–34	Ośrodek Szkolenia Zawodowego KM HIL os. Złota Jesień 2 48-36-87
112	Kazimierzowski bl. 1–11	Szkoła Podstawowa Nr 115 os. Jagiellońskie 17 48-46-25
113	Kazimierzowski bl. 12–22	Szkoła Podstawowa Nr 115 os. Jagiellońskie 17 48-46-25
114	Kazimierzowski bl. 23–34	Szkoła Podstawowa Nr 101 os. Jagiellońskie 9 48-21-03
115	Niepodległości bl. 1–7	Szkoła Podstawowa Nr 102 os. Niepodległości 19 44-16-07
116	Niepodległości bl. 8–19	Szkoła Podstawowa Nr 102 os. Niepodległości 19 44-16-07
117	XX-lecia PRL bl. 15–21	Zespół Szkół Budowlanych „Budostał” os. Kościuszkowskie 2 48-05-59
118	XX-lecia PRL bl. 22–28 (Hotel „Lipka”)	Szkoła Podstawowa Nr 100 os. XX-lecia PRL 36 48-51-26
119	XX-lecia PRL bl. 29–38	Szkoła Podstawowa Nr 100 os. XX-lecia PRL 36 48-51-26
120	Kościuszkowskie bl. 1–7	Szkoła Podstawowa Nr 143 os. Kościuszkowskie 7 48-05-08
121	Kościuszkowskie bl. 8–11	Szkoła Podstawowa Nr 143 os. Kościuszkowskie 7 48-05-08
122	Dywizjonu 303 bl. 17–19, 47–57, 64–66	Szkoła Podstawowa Nr 52 os. Dywizjonu 303 nr 66 48-27-51
123	Dywizjonu 303 bl. 5–12, 14 Domy Studenckie Polik. Krakowskiej ul. Skarżyńskiego	Klub „Seniorsa” os. Dywizjonu 303 nr 14 klatka I 48-23-15
124	Dywizjonu 303 bl. 23–46	Klub „Jamnik” os. Dywizjonu 303 bl. 43 48-19-62
125	2 Pułku Lotniczego bl. 1–12	Klub „Vaam” os. 2 Pułku Lotniczego 1 (pawilon) 48-19-25
126	2 Pułku Lotniczego bl. 13–40	Przedszkole Nr 161 os. 2 Pułku Lotniczego 21 47-10-08
127	2 Pułku Lotniczego bl. 41–50	Przedszkole Nr 161 os. 2 Pułku Lotniczego 21 47-10-08

Numer obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej i numer telefonu
128	Czyżyny Domy Studenckie AWF (Al. Pl. 6-let.)	Klub Zakładowy ZRH os. Czyżyny ul. Centralna 36 44-67-00 44-98-24
129	Na Lotnisku bl. 1-6, 19-21	Liceum Ogólnokształcące Nr III os. Wysokie 6 48-42-76
130	Na Lotnisku bl. 7-18	Liceum Ogólnokształcące Nr III os. Wysokie 6 48-42-76
131	Wysokie bl. 1-19	Szkoła Podstawowa Nr 104 os. Wysokie 7 48-41-96
132	J. Strusia bl. 1-6	Szkoła Podstawowa Nr 125 os. J. Strusia 19 48-40-19
133	J. Strusia bl. 7-12	Szkoła Podstawowa Nr 125 s. J. Strusia 19 48-40-19
134	J. Strusia bl. 13-19	Szkoła Podstawowa Nr 125 os. J. Strusia 19 48-40-19
135	Kalinowe bl. 1-11	Szkoła Podstawowa Nr 82 os. Kalinowe 17 48-41-76
136	Kalinowe bl. 12-17, 23	Szkoła Podstawowa Nr 82 os. Kalinowe 17 48-41-76
137	Kalinowe bl. 18-22	Szkoła Podstawowa Nr 82 os. Kalinowe 18 48-27-46
138	Kombatantów bl. 1-14	Przedszkole Nr 177 os. Kombatantów 13 48-28-08
139	Tysiąclecia bl. 1-14	Szkoła Podstawowa Nr 126 os. Tysiąclecia 57 48-24-90
140	Tysiąclecia bl. 15-27	Dom Kultury Dzieci i Młodzieży os. Tysiąclecia 15 48-49-95
141	Tysiąclecia bl. 28-56	Szkoła Podstawowa Nr 130 os. Tysiąclecia 38 48-49-03
142	Tysiąclecia bl. 57-66 Oświecenia	Szkoła Podstawowa Nr 126 os. Tysiąclecia 57 48-24-90
143	Złotego Wieku bl. 11-16, 71	Szkoła Podstawowa Nr 85 os. Złotego Wieku 4 48-37-80
144	Złotego Wieku bl. 17-32	Zakładowy Dom Kultury HSL „Kuznia” os. Złotego Wieku 14 48-08-86
145	Złotego Wieku bl. 33-51	Szkoła Podstawowa Nr W os. Złotego Wieku 26 48-44-00
146	Złotego Wieku bl. 52-70	Szkoła Podstawowa Nr 85 os. Złotego Wieku 4 48-37-80
147	Boh. Września bl. 1-14	Szkoła Podstawowa Nr 144 os. Boh. Września 14 48-03-02
148	Boh. Września bl. 15-27, 38	Szkoła Podstawowa Nr 144 os. Boh. Września 14 48-03-02
149	Boh. Września bl. 28-37	Szkoła Podstawowa Nr 144 os. Boh. Września 14 48-03-02
150	Boh. Września bl. 39-67	Szkoła Podstawowa Nr 144 os. Boh. Września 14 48-03-02
151	Piastów bl. 1-10	Szkoła Podstawowa Nr 84 os. Piastów 34 48-04-89
152	Piastów bl. 11-18	Szkoła Podstawowa Nr 84 os. Piastów 34 48-04-89
153	Piastów bl. 19-30	Szkoła Podstawowa Nr 89 os. Piastów 34a 48-10-58
154	Piastów bl. 31-47	Szkoła Podstawowa Nr 89 os. Piastów 34a 48-10-58
155	Piastów bl. 48-58 Batowice Dziekanowice	Szkoła Podstawowa Nr 89 os. Piastów 34a 48-10-58
156	Na Wzgórzach bl. 1-10, 36-44	Młodzieżowy Dom Kultury os. Na Wzgórzach 39a 44-42-97

Numer obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej i numer telefonu
157	Na Wzgórzach bl. 11-35 (Hotele robotnicze)	Szkoła Podstawowa Nr 129 os. Na Wzgórzach 13a 44-65-76
158	Na Stoku bl. 1-21	Szkoła Podstawowa Nr 99 os. Na Stoku 34 44-34-82
159	Na Stoku bl. 22-34a os. Domków Jednorodzinnych	Młodzieżowy Dom Kultury os. Na Stoku 31 44-67-14
160	Na Stoku bl. 35-52	Szkoła Podstawowa Nr 98 os. Na Stoku 52 44-26-63
161	Bieńczyce (domy prywatne) Mistrzejowice	Zespół Szkół Gastronomicznych Nr 1 os. Złota Jesień 16 44-50-19
162	Krzesławice	Świetlica Osiedlowa os. Krzesławice 44-80-06
163	Zesławice Kantorowice	Świetlica Zakładowa Ceramiki Budowlanej os. Zesławice 5 43-72-89
164	Grębałów	Klub Sportowy „Grębałowianka” os. Grębałów 44-47-90
165	Lubocza	Szkoła Podstawowa Nr 76 os. Lubocza 140a 44-87-76
166	Wadów, Łuczanowice, Ruszcza, Węgrzynowice	Szkoła Podstawowa Nr 78 os. Wadów 94a 44-24-56
167	Kościelniki Wrótnice	Szkoła Podstawowa Nr 141 os. Kościelniki 44-47-67
168	Wolica Przylasek Wyciążski	Świetlica Osiedlowa os. Wolica 44-00-20
169	Wyciąże Przylasek Rusiecki, Kępa Grabska	Szkoła Podstawowa Nr 140 os. Wyciąże 209 44-48-87
170	Branice Chałupki	Szkoła Podstawowa Nr 74 os. Branice 97 44-23-96
171	Pleszów	Świetlica Osiedlowa os. Pleszów (Pawilon handlowy) 44-87-09
172	Mogiła Lesisko	Szkoła Podstawowa Nr 79 os. Mogiła 7 44-67-83
173	Lęg	Zespół Szkół Budowlanych KPGMB os. Lęg ul. Na Zaleczu 2 44-29-91

— DZIELNICOWA KOMISJA WYBORCZA KRAKÓW — NOWA HUTA pełni dyktary w budynku Urzędu Dzielnicowego, os. Zgody, 2 pokój 124, tel. 43-77-88.

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 16.00 „Luk Erosa” prod. polskiej, od 18 lat godz. 16.16 „Peggy Sue wyszła za mąż” prod. USA, od 15 lat, godz. 20.30 „Commando” prod. USA, od 18 lat (Film przedpremierowy).

ŚWIATOWID godz. 16.00 „Kingsaj” prod. polskiej od 12 godz. 18.00 „Gabriela” prod. brazylijskiej, od 18 lat, godz. 20.00 „Mucha” prod. USA, od 18 lat.

SFINKS — Studyjne — 20 bm. godz. 15.45 i 20.15 „Błękitny Grom” prod. USA, od 15 lat, godz. 18.00 DKF KROPKA Pokaz Inst. Kult. Włoskiej „Letnia noc”, 21 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Błękitny Grom”, 22 bm. godz. 11.00 i 12.00 Bajki prod. polskiej, godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Błękitny Grom”, 23 bm. godz. 18.00 i 20.00 „Na całość” prod. polskiej, od 18 lat, 24 bm. godz. 18.00 „DKF KROPKA cykl „Z ekranów świata”, „Krótki film o zabijaniu”, godz. 20.15 „Na całość”, 25 bm. godz. 18.00 i 20.00 „Na całość” prod. polskiej, godz. 19.00 Kino Poligloty: film w języku ang. 26 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

20 bm. godz. 18.00 „Opowieść wigilijna”, godz. 20.00 (Scena NURT) „Ży-

cie to dwie kobiety” 21 bm. godz. 11.00 „Opowieść wigilijna”, godz. 17.00 (Scena NURT) „Życie to dwie kobiety”, 22 bm. godz. 18.00 „Opowieść wigilijna” godz. 20.00 (Scena NURT) „Życie to dwie kobiety”, 23 bm. teatr nieczynny, 24 bm. godz. 18.00 (Scena NURT) „Milczenie”, 25 i 26 bm. godz. 11.00 „Dożywocie”, godz. 18.00 (Scena NURT) „Milczenie”, 27 i 28 bm. godz. 18.00 „Fantazy”.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

...zaprasza 20 bm. o godz. 10 na przesłuchania do Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Kolorowe nutki”. Powtórzenie dzień później, także o godz. 10. Na „Bal u Pana Kleksa”, czyli konkursy i zabawy dla dzieci zaprasza NCK 21 bm. o godz. 10.30, 22 bm. o godz. 15 zobaczymy bajkę teatralną „Niezwyciężony król Kraka” „Swing Time” zaprasza 23 bm. o godz. 17 na wieczorek muzyczny-rozrywkowy dla seniorów. Młodzież z kolei może odwiedzić NCK 24 bm. o godz. 18, kiedy to będzie Klub Muzyczny. 26 bm. o godz. 17 odbędzie się koncert z okazji Dnia Matki pt. „Wielka Gala”, z udziałem laureatów V Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Kolorowe Nutki” oraz Andrzeja Sikorowskiego z zespołem.

POGŁOSY

JESZCZE pół roku temu nie specjalnego się nie działo na rynku muzycznym za oceanem. Brak było sensacji, rewelacyjnych okryć. Wiadomo było, że niekwestionowanym numerem jeden wśród pań jest Madonna, wśród panów Bruce Springsteen, i tak dalej. Pełna sielanka. Aż tu nagle pojawiła się nie wiadomo skąd rudowłosa, nieletnia i uśmiechnięta TIFFANY. I wtedy cała Ameryka, a później reszta świata, ujrzały i usłyszały szczupłą dziewczynę, śpiewającą „I think we're alone now”.

TIFFANY

Wbrew tytułowi swojego pierwszego przeboju Tiffany nie była już samotna, niedostrzegana. Płyta długogrająca, zawierająca ten przebieg, została sprzedana w kilku milionach egzemplarzy, a wokalistka jako pierwsza szesnastolatka od czasów młodości Stevie Wondera wspięła się na pierwsze miejsce amerykańskich list przebojów. Wszyscy, którzy byli przekonani, że będzie to wyłącznie kariera jednej piosenki, musieli błyskawicznie się z tego wycofać, ponieważ w zminie, kiedy w Europie na wielu listach królowała piosenka „I think we're alone now”, po drugiej stronie Atlantyku szczyty różnych zestawień okupował jej drugi przebieg „Gould've been”.

Czy znacie bajkę o kopciuszku, albo raczej historię pucybuta, który stał się milionerem? Jakże to amerykańskie, prawda? Tiffany jest właśnie uosobieniem bajkowej kariery w amerykańskim stylu. Urodziła się 2 października 1971 roku w Kalifornii, a karierę próbowała rozpocząć już wtedy, kiedy miała 9 lat. Za pierwszym razem jednak jej się nie udało, ale co się odwiec...

więc mimo młodego jeszcze wieku nie jest już chyba dziecinna. Pytanie tylko, czy potrafi tę mądrość wypróbować na sobie. Od tego przecież zależy jej przyszłość. Miejmy nadzieję, że jej opiekunowie



Repr. S. GAWLIŃSKI

nie myślą wyłącznie o pieniądzu albo że (odwracając cały problem) właśnie z wielką karierą swojej wychowanki wiąże swoje finansowe oczekiwania.

W tej chwili jednak nie ma w obozie Tiffany powodów do niepokoju. Miliony osób o-

szalały na jej punkcie. Nawet sam „New York Times” napisał, że jest ona największym odkryciem i fenomenem muzycznym ostatniej zimy. Inne pisma, w tym i muzyczne, potwierdzają te zachwyty. Nie brakuje nawet takich, którzy wykrzykują: To objawienie, na które czekała Ameryka, ona jedna może konkurować z czarnymi piosenkarkami! Nie chciałbym w niczym umniejszać talentu Tiffany, ale zastanawiam się, ile jest w tych prasowych zachwytach prawdy, szczerości, a ile zwyczajnego, często tam stosowanego, reklamowego chwytu. W show-businesie przecież każda metoda bywa dobra, jeśli pomaga w osiągnięciu określonego celu, czyli milionowych zysków. A to w przypadku Tiffany udaje się jej opiekunom znakomicie. Aby towar, piosenka jest przecież też takim towarem, sprzedawał się dobrze, trzeba poszukać odpowiedniego chwytu, sloganu reklamowego, który tę sprzedaż ułatwi. Ostatnio organizuje się już całe kampanie reklamowe, które pomagają w osiągnięciu milionowych zysków. W przypadku Tiffany wszystko to udało się wręcz wyśmienicie. Pytanie tylko, jak długo potrwa jej kariera? Miejmy nadzieję, że będzie odporna psychicznie na sukces i jej kolejne płyty spodobać się słuchaczom.

Jacek KRĄG

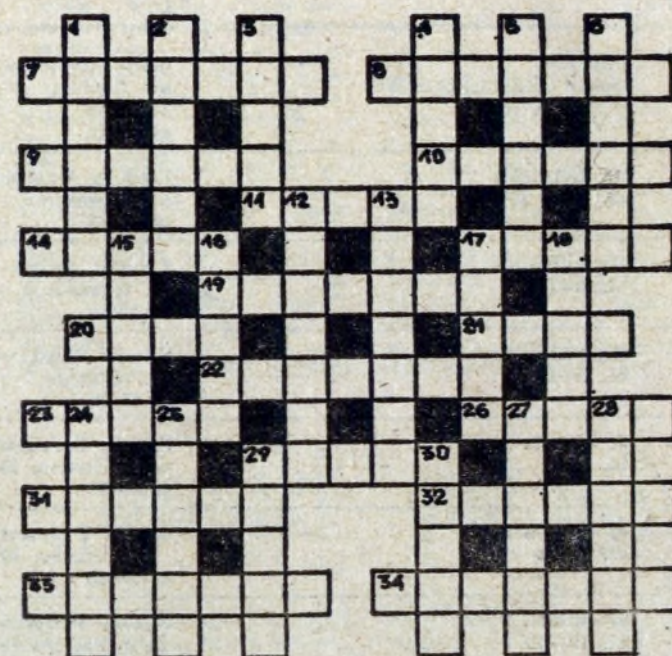
TELEGRAM

„POGŁOSY” miały dobrego nosa, pisząc tydzień temu w swoim jubileuszowym wydaniu o zespole Dekiel i jego planowanym występie na festiwalu „Rawa Blues”. Chłopcy wrócili bowiem z Katowic z tarczą. Wśród kilkudziesięciu zespołów okazali się najlepsi. Tak twierdzili wszyscy jurorzy, chociaż regulamin nie przewidywał zwycięzców. Po prostu pięć najlepszych zespołów zagra we wrześniu na dużej scenie w finałowym koncercie „Rawy”. Jeszcze raz gratulujemy!

Tydzień temu napisałem, że Dekiel ma próby w poniedziałki, środy i czwartki. To się ostatnio zmieniło. Obecnie trenują w NCK w środy i piątki od godz. 18, a w soboty od godz. 12

KRZYŻÓWKA

nr 21



POZIOMO: 7. pistolet maszynowy potocznie, 8. żołnierski trening, 9. gorzka roślina lecznicza, 10. tor satelity, 11. jednostka pomiaru elektryczności, 14. głos wody, 17. podziałka, 19. do czytania, 20. nabrzeże portowe do cumowania statków, 21. azjatycka pustynia, 22. kopalnia w Trzebinii, 23. gdy płyną łzy, 26. termin, określenie, 29. marka samochodu z ZSRR, spotykana na budowach, 31. pustynny pies, 32. delikatna tkanina na chusteczki, 33. materiał stolarski, 34. płaski obszar.

PIONOWO: 1. lok, pęk włosów, 2. echo, 3. świat zwierząt, 4. zderzak, 5. na głowie dudka, 6. kosmetyk (marka) lub niedelikatny człowiek, 12. model architektoniczny, 13. roztwór np. farby, 15. kontrakt, 16. krój spodnicy, 17. duży miedziany lub żeliwny garnek, 18. wśród dyniowatych, 24. aktor i piosenkarz kabaretowy (piosenka o kolejkach po cytryny), 25. produkowany z buraków, 27. wspomaga odbiornik, 28. indyjskie bóstwo siedzące na wężu, 29. podróżował w teatryku dla dzieci, 30. kolejka.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 26 bm. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

POZIOMO: 7. grafolog, 9. zbiornik, 11. kielb, 12. tumba, 13. Ursynów, 14. boraks, 15. aplauz, 16. taras, 19. Tatarzy, 21. Tristan, 23. lagry, 24. abordaż, 27. kroczeń, 30. aneks, 33. Otello, 35. szansa, 36. bieżnik, 37. satyr, 38. uszko, 39. zapalnik, 40. preparat.

PIONOWO: 1. fruktoza, 2. globus, 3. agresja, 4. sztanga, 5. listwa, 6. ligatura, 16. Tylża, 17. regle, 18. Styks, 20. rad, 22.

ido, 25. batyskaf, 26. ruletka, 28. czaszka, 29. eksponat, 31. nie-takt, 32. koncept, 34. obrona, 35. skuter.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 19. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Tadeusz Dobrzański, 30-035 Kraków, ul. Grottera 1/7, Stefan Pańczyk, 31-101 Kraków, Pl. Na Groblach 15/1, Edward Miśtak, 31-962 Kraków, os. Krakowia-ków 11/9.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

MÓWIAMY PO POLSKU

POWSZECHNIE uważa się, iż wyrazy PRZEWODNICZĄCY i PREZES są synonimami, czyli wyrazami bliskimi znaczeniowo, i można się nimi posługiwać wymiennie. Zdaniem prof. Witolda Doroszewskiego istnieje jednak pewna różnica między nimi.

Otóż nazwa PRZEWODNICZĄCY odpowiada funkcji, jaką wykonuje tak nazwana osoba. Przewodniczący zatem to osoba, która przewodniczy zebraniu, obradom, kieruje dyskusją na posiedzeniu. Gdy mówimy natomiast o kimś, że jest PREZESEM jakiejś instytucji, to mamy na myśli jego rolę jako kierownika, osoby stojącej na czele tej instytucji, a nie tylko to, że przewodniczy na zebraniach, podczas obrad. Pod względem etymologicznym PREZES to „ten, kto siedzi przed innymi” (od łac. praesēs), to znaczy na ważniejszym miejscu niż inni. PREZES

PRZEWODNICZĄCY CZY PREZES?

jest więc przede wszystkim tytułem, PRZEWODNICZĄCY — nazwą wykonawcy funkcji.

Obecnie to różnicowanie znaczenia wyrazów PRZEWODNICZĄCY i PREZES zaczyna stopniowo zanikać. Trzytomowy słownik języka polskiego pod redakcją prof. Mieczysława Szymczaka przy haśle PRZEWODNICZĄCY jako drugie znaczenie podaje: „zwierzchnik jakiegoś zespołu kierujący jego działalnością”. Możemy więc powiedzieć albo PREZES SPÓŁDZIELNI, albo PRZEWODNICZĄCY SPÓŁDZIELNI, choć częściej słyszy się to pierwsze określenie. Mówi się też raczej o PREZESIE ZWIĄZKU LITERATÓW, PREZESIE KLUBU SPORTOWEGO niż przewodniczącym związku literatów, przewodniczącym klubu sportowego. Nie użyjemy jednak chyba nazwy PREZES na określenie osoby wybranej na przewodniczącego Rady Pracowniczej czy przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZSMP (przynajmniej w oficjalnej nomenklaturze). Powiemy natomiast zawsze PREZES RADY MINISTRÓW (albo premier).

Maciej MALINOWSKI

Moda i snobizm są czynnikami ułatwiającymi społeczne zainteresowanie nowymi zjawiskami kulturowymi. Wśród polskiej krytyki filmowej dała się ostatnimi czasy zauważyć moda na film radziecki.

Dwa, trzy lata temu, na liczących się światowych festiwalach filmowych, pojawiło się kilka produkcji radzieckich zatrzymanych wcześniej i nie rozpowszechnianych. Jurorzy traktując te filmy, zdjęte z półki, jako swoistą sensację polityczną chętnie je nagradzali. Stworzono nową modę.

Kiedy pojawiły się filmy tworzące nową estetykę pieriestrojki, zainteresowanie oficjalnych gremiów spadło. Za późno było już jednak na większe reakcje. Powstał snobizm na to nowe

twórczości Tarkowskiego. Jak woda zniknęła dwujęzyczny tom pieśni i ballad Wysockiego wydany w Krakowskim Wydawnictwie Akademickim, choć impreza, na której był rozprowadzany w naszej dzielnicy — „Bez końca muszę biec. Włodzimierz Wysocki: filmowe spotkania z nieobecny” — przygotowana przez działaczy DKF „Kropka”, nie cieszyła się należną jej frekwencją.

Niedawno delegacja naszego stowarzyszenia filmowców gościła na seminarium poświęconym białym pląmom przygotowanym przez moskiewskich twórców i działaczy filmowych. Podobną imprezę organizuje się na jesień w Warszawie. Wspomniane „Powiększenie” przygotowuje kolejny numer specjalny, poświęcony

FILM KINO RADZIECKIE

kino, będący w tym wypadku czynnikiem pozytywnym.

W Polsce jednakże nowe kino radzieckie wciąż nie jest zauważane przez masowego widza. Wystarczy spojrzeć na widownię kin podczas projekcji rosyjskich filmów włączonych do programu ostatnich „Konfrontacji”. Wystarczy spytać pracowników upowszechniania filmu o ekonomiczne wyniki tradycyjnej dorocznej imprezy pn. wiosenne spotkania z filmem radzieckim. Wciąż masowy widz kierowany jest stereotypem „znużającym” go niejako do ostantacyjnego niezainteresowania. Przez tyle lat zalewano nas nachełnym dydaktyzmem tej kinematografii, pokazywano wciąż okrucieństwa wojny i na różne artystyczne sposoby przerabiane cierpienia człowieka, nasycano treść w tak dużym stopniu ideologią, że... wypędzono widza z kina.

Krytyka — jak się rzekło — wykazuje duże zainteresowanie najnowszą produkcją naszych sąsiadów. W redakcji kwartalnika filmowego „Powiększenie” wciąż rozdzwaniają się telefony z pytaniami, kiedy wreszcie ukaże się zapowiadany numer monograficzny poświęcony

tym razem nowemu filmowi radzieckiemu. Pisz o tych nowych wartościach prasa fachowa, coraz częściej też codzienna. Widz jednak masowy nadal jest nieufny. Nie przekonują go twierdzenia fachowców, że kino radzieckie jest obecnie żywe, rodyktowane, że posiada swe indywidualne oblicze poruszające sprawy uniwersalne, wprowadza nową estetykę filmu ważkiego społecznie, będącego jednocześnie wybitnym dziełem sztuki.

Nowa Huta często była tematem filmowym. Mogliśmy się o tym przekonać, obserwując okolicznościową imprezę poświęconą filmowemu portretowi człowieka ze stali w DKF „Kropka”. Ostatnio jednak nasza dzielnica i problemy największego w naszym mieście zakładu produkcyjnego obecna jest na pierwszych stronach gazet z innych powodów. Dużo czasu upłyne, zanim problemy robotników HiL ktoś artystycznie przetworzy na celuloidowej taśmie. Filmy radzieckie uwzględnione w programie niedawnych „Konfrontacji filmowych” mówiły o podobnych problemach.

Mało kto to jednak dostrzegł.

Tadeusz SKOCZEK

Gdzie się podziała forma piłkarzy?

PISANIE czegokolwiek dobrego o występach piłkarzy Hutnika w rundzie wiosennej rozgrywek II ligi jest — okazuje się — pociąganiem wielce ryzykownym. Przed tygodniem — wsłuchując się w bardzo pochlebny ton wypowiedzi trenera Cmikiewicza o grze i postawie jego podopiecznych, pozwoliłem sobie skreślić kilkanaście słów zachwytu pod ich adresem, próbując na dodatek wmówić kibicom, iż po serii słabszych występów na początku rundy mniej więcej od 3 kolejek grają dużo lepiej i — mamo prześladyjących ich kontuzji i... żółtych kartek — jeszcze nieraz sprawią nam wiele radości w dalszej fazie rozgrywek.

O moja naiwności. Kilka już lat param się pisaniem o Hutniku, więc powinienem wiedzieć, iż jego futbolistów stać na wiele (zarówno tego dobrego, jak i... złego). Musiał jednak dopiero nadejść mecz z GKS-em Bełchatów, aby stworzyli mi się oczy. Zawody oglądałem wspólnie z wieloletnimi kibicami klubu pp. Markiem Stankowskim i Zygmunt Fabiańskim i czułem, że spałem się ze wstydu za to, co napisałem w piątkowym „Głosie”. Oto jakby na słóć gospodarze zagrali kompromitujące słabo, wykazując nie tylko A-klasowe umiejętności piłkarskie, ale także całkowity brak woli walki, ambicji, zaangażowania!

— Redaktorze — odzywali się co chwila moi rozmówcy — proszę popatrzeć, jak zagrywa profesor (Gierek — przyp. red.), jak ogrywa Wa-

lankiewicza Gajewski, jak nieudolnie grają inni.

Przecierałem oczy ze zdumienia. Wielki chaos, improvisacja, nieudolność w konstruowaniu akcji, kłopoty z opanowaniem piłki, brak krycia, kłopoty kondycyjne — to wszystko charakteryzowało „grę” gospodarzy w meczu z przeciwnym zespołem z Bełchatowa. Czy to możliwe — zadowalałem sobie pytanie — aby po boisku biegali ci sami piłkarze, którzy jeszcze dwu-trzy tygodnie temu otrzymywali w mojej klasyfikacji „szóstki”, a nawet „siódemki”? Taki np. Śmiełek był ponoć w Knurowie najlepszy spośród kolegów, a teraz poczynił sobie jak... nowicjusz: tracił wiele piłek, fatalnie podawał, jeszcze gorzej strzelał. Bezproduktywni byli Tyrka, Kasztelan, zagubieni — Góra i Waliłgóra. Jedynym piłkarzem, który próbował walczyć, był

Kraczkiewicz, ale w pojedynkę niewiele mógł zdziałać, a po nadto szybko się zmęczył i dostosował do kolegów.

Co się zatem stało, jaki był powód naglej metamorfozy i minus piłkarzy z Suchych Stawów?

Bardzo trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Nie umięją tego także wyjaśnić trenerzy Cmikiewicz

i Lach, dla których postawa ich podopiecznych jest wielką zagadką. Nie chcą niczego sugerować, ale niewykluczone (wierząc o tym wróble na dachu), iż niedzielne spotkanie z GKS-em Bełchatów — drużyną, która różnymi sposobami broni się przed spadkiem do III ligi — rozgrywało się nie tylko na boisku. Jeśli tak było istotnie, to żal mi bohaterów tego żalosnego wyczynu. Dobrze wiedzą, ilu kibiców przychodzi na ich ligowe występy, słyszą, jacy ludzie są poirytowani, co wykrzykują. Już niedługo może się zdarzyć, iż na stadionie nie zjawi się nikt, a wtedy jaki mają sens spektakle w pustym teatrze?

Jutrzejsze derby pomiędzy Wisłą a Hutnikiem na stadionie przy ul. Reymonta (godz. 18) jeszcze niedawno zapowiadały się jako niesłychanie atrakcyjne widowisko. Hutnicy mieli bowiem do rywali zwa między niewielką punktową stratą i w wypadku zwycięstwa wiele mogło się jeszcze zdarzyć (mam na myśli nawet

grę w barażach o I ligę). Dziś jest „po zawodach” — dystans się wyraźnie powiększył, prezentowana forma przemawia wyraźnie za gospodarzami. Zresztą niektórzy twierdzą, że w jutrzejszym meczu hutnicy nie będą zbyt przeszkadzać wiślakom w odniesieniu zwycięstwa (ponoć dla dobra krakowskiego sportu)... Jak będzie naprawdę? — przekonamy się, zasiadając na trybunach.

MACIEJ MALINOWSKI

PS. A propos tzw. sprawy DYBCZAKA. Jak nas poinformowano w klubie, za niestawienie się do kilkunastu dni na treningach Dybczak zostanie dyscyplinarnie zwolniony z Hutnika (sprawa jest już przesądzona). Tym samym jego ewentualna gra w barwach hutniczego zespołu w ostatnich kilku meczach rundy jest wykluczona. I jeszcze jedno: w meczu z Wisłą nie wystąpią KRACZKIEWICZ i TYRKA, którzy za otrzymanie 3 żółtych kartek odsunięci zostali przez PZPN od jednego meczu ligowego.

W klasie okręgowej

HUTNIK II — CLEPARDIA 1-1 (1-0)

Bramkę dla gospodarzy zdobył Kasperczyk.

Hutnik II: Szempliński — Sasnal, Gacek, E. Laton, Nowak — Wortmann (Maciantowicz), A. Tyrka, Ciermuga (Heliasz), Włodarz — Kasperczyk, Garscarz (Leśniak).

Clepardia okazała się wymagającym przeciwnikiem. Remis należy zatem uznać za zasłużony. Po przerwie Maciantowicz nie wykorzystał świetnej okazji, będąc sam na sam z bramkarzem gości. Strzelił koło słupka. Po dłuższej przerwie wystąpił Kasperczyk. Zdobył gola, ale ogólnie nie zachwycił.

WISŁA II — GRĘBAŁOWIANKA 0-2 (0-0)

Bramki zdobyli Dutkowski i Dziurdzia. Grębałowianka: Mastalerz — Czajka, Dutkowski, Ostrowski, Świątkowski — P. Zięba, Kuś (Kaczmarek), Surowiec, Wydra — Dziurdzia, Siłski (Koperny).

Grębałowianka odniosła sukces zwyciężając groźną rezerwę Wisły (zajmuje 4. lokatę w tabeli) po dobrej grze.

W klasie A

NIEGOSZOWIANKA — WANDA 0-0

Wanda: Wdowiak — Soltykowski, Madej, Skrzydlewski, Oleksy — Piwowarczyk (Gargu-

la), Krawczyk, Dora, Mazanek — Budzowski, Gliński.

Mecz rozgrywany był w trudnych warunkach atmosferycznych (silny porywisty wiatr), co nie pozostało bez wpływu na grę obu drużyn. Był to 6. mecz bez porażki piłkarzy Wandy.

W klasie MW juniorów

HUTNIK — UNIA TARNÓW 1-1 (1-0)

Bramkę dla Hutnika zdobył E. Laton.

Hutnik: Marcinkowski — Dudzik, Zajac, Piekarz, Pobrotyn, — Koźmiński, Romuza, Pitał, Urbański — R. Laton, A. Zięba, (Dzień).

Wynik tego spotkania jest raczej niespodzianką. Podopieczni D. Maerugi natrafili jednak na wielki opór rywala, a przy tym karnego nie wykorzystał najlepszy zawodnik Hutnika — Dudzik.

MKS KRAKUS — WISŁOKA DEBICA 4-1 (2-0)

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Wilczyński 2, Fudali i Lenard po 1.

Krakus: Janikowski — Krawczyk, Tarnowski, Błaszczak, Szwajca — Pieriek, Wilczyński, Lenard, Lament — Fudali, Stochmal.

Było to jednostronne widowisko. U gospodarzy wyróżnili się Wilczyński i Lament. (mm)

XXXV SPARTAKIADA HIL

7 BM. na trasie wokół stadionu Hutnika rozegrano kolejną konkurencję spartakiady — bieg przełajowy. Drużynowo najlepsi okazali się biegacze ogniska OOC przed ZH, ZRU, DT, ZT, ZG i HPR. Indywidualnie zwyciężyli — wśród kobiet: 1. A. Radwan (DL), 2. E. Wanecka (ZRU), 3. K. Zubowicz (OOC), 4. M. Markiewicz (OOC), 5. J. Gawke (OOC), 6. B. Gerwała (OOC); wśród mężczyzn (kat. powyżej 35 lat) 1. J. Jaranowski (DL), 2. A. Gawer (DT), 3. R. Fularz (ZH), 4. L. Gilewski (OOC), 5. B. Libera (HPR), 6. S. Mrak (ZT); (kat. do 35 lat): 1. K. Zięba (ZH), 2. K. Kalinowski (ZH), 3. B. Nazim (ZRU), 4. K. Hałajdziak (ZH), 5. A. Zimełag (OOC), 6. F. Garboś (OOC).

Trwają rozgrywki piłkarskie. W I lidze w gr. I: ZS — ZRU 0-1, OOC — ZK 7-2, ZT — ZH 2-2, ZR — ZK 4-4, ZRU — ZT 1-1, ZS — ZH 1-3; w gr. II: ZW — ZB 2-1, ZG — ZM 5-0, DT — P-96 1-0, ZM — HPR 0-1, P-96 — ZB 0-0. W II lidze: ZO — DL 2-0,

W-90 — ZZ 2-0, ZA — DKJ 3-0 walkower, ZO — ZZ 3-0, ZA — W-90 1-1, DL — DKJ 3-0 walkower.

Za oddanie 2 meczów walkowerem ognisko DKJ zostało wykluczone z rozgrywek.

DO RELACJI z festynu sportowo-rekreacyjnego podanej w ubiegłym tygodniu wkraśli się błąd. W finale turnieju tenisa ziemnego Jarosław Staryk wygrał z Andrzejem Aurigą 6-0, 6-1, a nie jak podaliśmy — z M. Sądzińskim 6-0, 6-3. Za zainteresowanych i Czytelników przepraszamy.

CO, GDZIE, KIEDY?

PIŁKA NOŻNA (II liga)

21.05. (sobota) godz. 18 Wisła — Hutnik (stadion Wisły) (klasa okręgowa)
21.05. (sobota) godz. 15.30 Grębałowianka — Hutnik II (boisko Grębałowianki) (klasa A)
21.05. (sobota) godz. 17 Wanda — Orleńca Rudawa

22.45 „Wracamy po latach” — film dok.
23.15 DT — wiadomości

PROGRAM II

9.35 Film dla niesłyszących „Dom” (2)
11.00 „Peryskop”
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 Powitanie
12.00 Kino rodzinne — „Wszystkie stworzenia duże i małe” (14)
12.55 „Aktualności muzyczne”
13.10 „Jutro poniedziałek”
13.30 „Niedziela w Sopocie”
14.00 „Bliżej świata”
15.30 „Carmen” M. Fokyn
16.20 „100 pytań do...”
16.55 „Kino-Oko”
17.40 Festiwal sztuk współczesnych
18.05 Podróże w czasie i przestrzeni „W poszukiwaniu wojny trojańskiej” (3)
19.00 „Wywiady Ireny Dzie-
dzic”
19.30 Galeria „Dwójki”
20.00 Festiwal muzyki — Łańcut '88
21.00 Angielski program rozrywkowy I
21.30 Panorama dnia
21.45 „Długie gorące lato” (3)
22.35 Wybory Miss Europa
23.10 Adam Hanuszkiewicz — czytanie Gombrowicza
23.20 Wieczorne wiadomości

PIĄTEK — 20 V

PROGRAM I

15.45 41. Wyścig Pokoju X etap
17.15 Teleexpress
17.30 „Okienko Pankracego”
17.55 „Za kierownicą”
18.10 „W wędkarskim klubie”
18.25 Małe kino „Cenniejszy niż diament”
18.50 Dobranoc
19.00 „Monitor rządowy”
19.30 Dziennik
20.00 „Kobieta z prowincji” — film fab. prod. pol.
21.30 Kronika Wyścigu Pokoju
21.45 „Czas”
22.40 DT — komentarze
23.00 „Kinomania”

PROGRAM II

17.30 „Między nami rodzicami”
18.00 Kronika
18.30 „Polak podróżuje” — rep.
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Dookoła świata”
20.00 „Non stop kolor”
20.50 Brawo dla Władysława Kłosiewicza
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Carlosa Saurya „Anna i wilki”
23.25 Studio festiwalowe — Łańcut '88
23.40 Wieczorne wiadomości
23.45 Telewizja nocą

SOBOTA — 21 V

PROGRAM I

8.25 „Tydzień na działkę”
8.55 Program dnia
9.00 Kino najmłodszych „Mądra córka wieśniaka”
10.30 DT — wiadomości
10.40 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
11.30 „Bellona” — wojsk. mag. publ.
11.40 „W świecie ciszy”
12.10 „Wędrowki dalekie i bliskie”
12.50 „Święto kwitnących jałbioni” (1)
14.10 Konkurs 5 milionów
14.30 Losowanie Dużego Lotka oraz zakładów specjalnych
14.45 Antologia dramatu powstającego — Dimitri Frankol Frank „Lustro I — Lustro 2”
16.15 41. Wyścig Pokoju XI etap
17.15 Teleexpress
17.30 „Gdzie są taśmy z tamtych lat”
18.00 Kronika
18.30 „Butik”
19.00 Dobranoc
19.10 „Święto kwitnących jałbioni” (2)
19.30 Dziennik
20.00 „Czwarta potęga” — film sens. prod. frahe.

TV

21.40 „A kiedy mi się znuży” — śpiewa grupa „Pod Budą”
22.20 „Tydzień w polityce”
22.30 Telewizyjny przegląd sportowy i kronika Wyścigu Pokoju
23.10 DT — wiadomości
23.20 Klub filmowy „Oblawa” — film fab. prod. USA
1.30 Zakończenie programu

PROGRAM II

15.00 „Magazyn auto-moto”
15.30 „Atlas nadziei”
16.00 „Zwierzęta świata”
16.30 „Spektrum”
17.10 „W kręgu kina”
18.00 Kronika
18.30 „Wielka gra”
19.30 „Alfa i omega”
20.00 Koncert Orkiestry PRITV w Łodzi pod dyr. Henryka Debicha i Mariusza Debicha
20.55 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „David Lean — życie w filmie” (2) — film dok. prod. ang.
23.00 „Minuty z jazzmanami”
23.20 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 22 V

PROGRAM I

7.45 „Po gospodarsku”
8.15 „Tydzień”
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek
10.30 DT — wiadomości
10.40 „Osobliwości przyrody”
11.10 „7 anten”
11.40 „Kraj za miastem”
12.10 „Kim był ten człowiek” — Witold Zglenicki
13.10 Teatr dla dzieci — H. Ch. Andersen „Mała syrena”
14.10 Telewizyjny koncert życzeń
14.55 „Trójka jedynych w swoim rodzaju” — progr. rozr.
15.20 41. Wyścig Pokoju — XII etap
16.25 „Polityka, politycy”
17.00 „Marek Sierocki zaprasza”
17.15 Teleexpress
17.30 „Antena”
18.00 Relacja z centralnych obchodów Święta Ludowego
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.00 „Dom” (2) — „Zapomnij o mnie”
21.25 Sportowa niedziela
22.05 „Mari D” — progr. rozr.
22.35 „7 dni na świecie”

KONCERT ŻYCZEN



Koleżance
Zosi KAIM
zam. os. Na Lotnisku 21
z okazji imienin dużo zdrowia, długich lat życia oraz samych słonecznych dni i uśmiechu na co dzień życzą
Koleżanka HENRYKA i pani
LUCYNA GRZESZCZAK

Jerzemu STĘPNIOWI
zam. os. Dąbrowszczaków 2/181,
kochanemu chrześniakowi, w 18. rocznicę urodzin, najserdeczniejsze życzenia spełnienia marzeń, samych słonecznych dni w życiu życzą
CIOCIA HALINA, WUJEK MARIAN oraz ALA i ADA

Kochanej córeczce
Agnieszce KUFREJ
zam. os. Złotego Wieku 17,
w dniu 18. rocznicy urodzin, serdeczne życzenia, zdrowia, szczęścia, samych słonecznych dni oraz uśmiechów na co dzień składają
MAMA, KASIA i MADZIA



Kochanej
Anetce MOSKWIE
w 17. rocznicę urodzin, wszystkiego najlepszego, dużo szczęścia, zdrowia, uśmiechu na co dzień oraz spełnienia wszystkich marzeń życzy
ARTUR



Magdalena ZAWADZIE
zam. os. Strusia 18/317
w dniu urodzin najserdeczniejsze życzenia spełnienia marzeń, uśmiechu na twarzy, życzy
GRZEGORZ



DANIELA NOWAK

FRASZKI

Piętnastoletniej odwadze
Była enota i dziewica
teraz, będzie ladczyca

Astmatykowi
Chrypiął, chrypiął
aż — wykpiął

Na kamerze
Leżąc na tapczanie
była rozmarzona
nie wiedziała że zaraz
przywita ją żona

Grzesznikowi
Przy księdzu się kajał
poprawę przyrzekał
ledwo tylko wyszedł
diabeł nań już czekał

Ciężko choremu
Orał tyrał orał
chorował na fiata
a kiedy go kupił
nie doczekał lata

Oburzenie
No i co w tym ziego że straciła? —
niejedną ją traci — skoro ma ochotę!

Doświadczenie — rzecz bardzo chwalona, ale posiada szybkość zółwia i przychodzi dopiero wówczas, kiedy go już nie potrzeba.



ODPOWIEDZI QUIZU:
1. Jan Kasprowicz
2. Julian Tuwim
3. Karłowicz
4. Władysław Broniewski
5. Konstanty Ildefons Gałczyński
6. Wincenty Pol
7. Popularna ludowa.

Z kroniki milicyjnej

Koleżeńskie spotkanie dwóch uczniów jednej z krakowskich szkół zawodowych przerwało nagle nataryczywe pukanie do drzwi. Gospodarz, niechętnie odrywając się od oglądania pasjonującego filmu w telewizji, po chwili otworzył. W progu stał zdyszany jego kolega z osiedla, który konspiracyjnym szeptem poinformował go, że w sąsiednim sklepie spożywczym jest przypuszczalnie złodziej. Młodemu ludziom natychmiast stanęła przed oczami wizja detektywistycznych przygód, które znali dotychczas jedynie z lektury kryminałów i filmów sensacyjnych.

Było już po godz. 23, gdy cała trójka cicho zakradła się w pobliże sklepu PHS w os. Bohaterów Września. Młodzieńcy stróż porządku i prawa zauważyli, że w drzwiach wejściowych wybity jest spory otwór, którym przypuszczalnie włamynacz dostał się do wnętrza. Kandydaci na Sherlocka Holmesa i Philpa Marlowa razem wziętych, stosując metodę dedukcji połączoną z niekonwencjonalnymi sposobami tego drugiego, zdecydowali się po prostu poczekać na nocnego klienta tej niezłej zaopatrzonej placówki handlowej. Ich przewidywania były słuszne. Po chwili w otworze pojawił się worek foliowy pełny wina „Vermouth”, a potem kilka butelek koniaku „Stock”. Gdy złodziej wreszcie zauważył, że jest obserwowany, wypuścił z rąk cały łup i sta-

Włamynacz—kaskader kontra detektywi-amatorzy

rał się zbiec. Młodzi ludzie jednak wpełnęli go do środka, chcąc zawiadomić milicję. Nie przewidzieli tylko jednego, że będący nie po raz pierwszy w takich opatach włamywacz, widząc, iż nic nie daje groźby, jakimś starał się zastraszyć całą trójkę, zdecydował się na ryzykowne, kaskaderskie opuszczenie sklepu. Rozbił ciałem szybę wystawową i szybko chciał uciec w kierunku linii tramwajowej. Dobrze, że młodzi detektywi-amatorzy umiejętnie zastawiania zasadzek opanowali równie dobrze, jak biegi na średnich dystansach. W kilka minut później wyrzuwający się pijany osobnik mógł pod troskliwą opieką patrzeć jedynie, jak o zaistniałych tej nocy wypadkach powiadamiany jest telefonicznie DUSW.

Już podczas spisywania personaliów włamywacza okazało się, że ujęty dwudziestolletni Michał B. od pewnego czasu poszukiwany jest listem gończym za kradzież 287 tys. zł na szkodę kolegi. Po prostu wychodząc kilka miesięcy temu z sutu zakrapianej imprezy celowo pomylił kurtki, wkładając nakrycie wierzchnie znajomego, który nie ukrywał w towarzystwie nagłego przypływu gotówki. Oczywiście, pieniądze tych Michał B. dawno już nie miał. Ostatnio ukrywał się zaś po znajomych, rezygnując całkowicie z kontaktu z żoną i półrocznym dzieckiem.

Zatrzymany przez trzech młodych ludzi złodziej nie po raz pierwszy popadł w konflikt z prawem. Trzy lata temu za podobne przestępstwo otrzymał wyrok 2 lata pozbawienia wolności. Tym razem kara z pewnością będzie surowsza, gdyż Michał B. dopuścił się przestępstwa w okresie 5 lat od czasu odbycia kary poprzedniej, czyli działał w warunkach tzw. recydywy. Do zarzutów, które dokładnie precyzuje art. 208 kodeksu karnego i za które grozi wyrok od roku do 10 lat pozbawienia wolności, doszedł jeszcze jeden. Michał B. nakłaniał funkcjonariuszy milicji podczas zatrzymania do zaniechania czynności służbowych.

(MARK)

KOMBINATOR EK

Śmiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pieśń piąta)

HASŁO TYGODNIA

Myśli niektórych ludzi są tak płytkie, że nie sięgają nawet ich głowy.

Stanisław Jerzy LEC

SKĄD TE CYTATY?

QUIZ

1. Rzadko na moich wargach — Niech dziś to warga ma —
Jawę się krwią przepojony, Najdroższy wyraz: Ojczyzna.
2. Zobacz, ile jesieni! Pełno jak w cebraze wina, A to dopiero początek, Dopiero się zaczyna.
3. Leżę na łące Nikogo nie ma: ja i słońce.
4. Płacz, moja mazo piękna, pocieszycielko strapiionych: oto mi serce pęka w dalekich i obcych stronach.
5. Twe oczy jak piękne świece, a w sercu źródło promienia, więc ja chciałbym twoje serce ocalić od zapomnienia
6. Piękna nasza Polska cała, Piękna, żywna i niemarta! Wiele krain, wiele ludów Wiele stolic, wiele cudów.
7. Płynię Wisła, płynię po polskiej krainie, zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie.

Siedmioletni Chaimek głowi się nad rozwiązaniem zadania rachunkowego, w końcu zwraca się do ojca:

— Tate, ile jest osiemdziesiąt plus siedemdziesiąt?
— Złoty pięćdziesiąt.

Przed kinem rozmawiają dwie przyjaciółki:

— Poszłybyśmy na ten film, ale jest od 18 lat i nas nie wpuszczą.
— Mała strata. I tak bym nie mogła, gdyż nie mam z kim zostawić dziecka...

— Człowieku, bóg się Boga, czemu tak pijesz?

— Bo w wodce chcę utopić moje frasunki.

— Codziennie przez cały tydzień je toptasz?

— Bracie, nie masz pojęcia, ile tym bestiom trzeba, żeby się potopiły...

— Jak się panu podoba w tej nowej wmiarni?

— Nigdy więcej już tam nie pójde!

— Dlaczego?

— Bo wino jest za młode, a kelnerki za stare.

— To pan jest tym młodym człowiekiem, który uratował moją córkę spod lodu?

— Tak.

— Aha, to gdzie się podziela jedna tyżwa?

— Strasznie niesprawiedliwy był ten sędzia, który nam udzielał rozwodu — skarży się pani Dziadka. — Przyznał dzieci mężowi, a przecież one wcale nie są jego!

— Roman, ty znówu przychodzisz z knajpy!

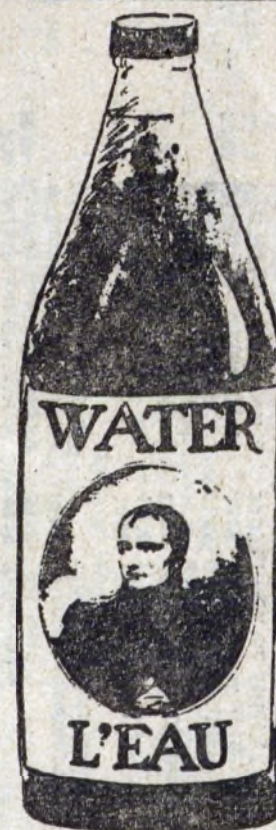
— Zrozum kochanie, przecież nie mogłem zostać tam na stałe...

Humor

Karolina zapisała się na lekcje konnej jazdy. Dowiedziała się o tym Paulina:

— Świetny pomysł. Czy to naprawdę działa odchudzająco?

— Jeszcze jak! Trzeba było widzieć mojego konia przed miesiącem i teraz.



Z cyklu „Przedstawiamy pisma satyryczne świata” — „URZICA” (Rumunia).

GEOS NOWEJ HUTY

tygodnik KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA im. LENINA. Redaguje KOLEGIUM: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny, tel. 44-28-99), Henryka ROSIEK (zastępca redaktora naczelnego, tel. 44-64-58), Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji, tel. 44-28-99), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji, tel. 44-28-99), ZESPÓŁ (tel. 44-64-58): Marek Debicki, Janina Dziuro (kierownik działu publicystyki), Stanisław Gawliński (fotoreporter), Romualda Jarońska-Novak, Violetta Kalużny, Jacek Krag, Krystyna Lenczowska, Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny). ADRES REDAKCJI: 31-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, bud. „S”, klatka „B”, I piętro, pok. 113. TELEFONY WEWNĘTRZNE (przez centralę HIL 44-46-66, 44-95-00, 44-98-66): 48-11 i 56-15 redaktor naczelny, 62-97 i 44-88 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 i 48-11 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88, 47-69 i 62-97 — reporterzy i publicyści. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Kraków, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów materiałów nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.